DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata pocz. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, WTOREK 31 MARCA 1931 ROKU. Nr. 75.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Mjr. Kubala

PRZED NAJWYŻSZYM SĄDEM WOJSKOWYM.

WARSZAWA, 30.3. Na dzień 11 kwietnia naznaczono w Najwyższym Sądzie wojskowym rozprawę przeciw majorowi-pilotowi, Kazimierzowi Kubali, którego wojskowy Sąd okręgowy skazał na 1 rok więzienia i wydalenie z korpusu oficerskiego za autorstwo obraźliwych anonimów.

Sprawa budzi bardzo duże zainteresowanie.

Reorganizacja

KAS CHORYCH.

WARSZAWA, 30.3 (Tel. wł.). W związku z reorganizacją Kas chorych, polegającą na zmniejszeniu ilości kas do około 50 na całym obszarze państwa, nastąpi zmniejszenie liczby komisarzy rządowych Kas chorych. Po ustaleniu terytorjum przyszłych kas zostaną komisarze t. zw. organizacyjni, którzy mają przeprowadzić reorganizację do września b.r.

Nieudany strajk

W KOPALNIACH FRANCUSKICH.

PARYŻ, 30.3. Związki zawodowe górników odwołały wyznaczony na dzisiaj strajk generalny w kopalniach węgla. Termin strajku wyznaczono na później do czasu zakończenia rokowań z właścicielami kopalń. Pomimo tej uchwały komuniści ogłosili na dzisiaj 24-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko redukcji płac. Strajk komunistyczny był swego rodzaju próbą sił wpływów komunistycznych w górnictwie francuskiem. Strajk się jednak nie udał, strajkowała bowiem znikoma ilość górników.

Przemytnictwo

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 30.3 (Tel. wł.). Wciągu pierwszej dekady b.m. straż graniczna w obrębie Górnego Śląska zatrzymała 63 osoby z przemytem na sumę 48449 zł.

Głównym przedmiotem przemytu jest tytoń, papierosy i cygara. Dalej konserwy, jedwab, a nawet maggi.

Za nielegalne przekroczenie granicy aresztowano 60 osób.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

NASTĄPIŁ W UB. NIEDZIELĘ.

WARSZAWA, 30.3. — Wczoraj o godzinie 7ej rano „Wicher" minął pierwszą polską latarnię morską w Rózewiu. Dywizjon minowców pod dowództwem komandora Stankiewicza utworzył honorową asystę dla ministra spraw wojskowych. O godz. 10 „Wicher" przybył do mola w porcie wojennym Gdyni. Na okręcie powitali marsz. Piłsudskiego p. premjer Sławek, admirał Świrski, gen. Konarzewski i in. Na lądzie witała marsz. Piłsudskiego najbliższa rodzina, członkowie Rządu, oraz grupa przedstawicieli miejscowych władz cywilnych i wojskowych z p. komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, min. Strasburgerem i wojewodą pomorskim, Lamotem, na czele. Następnie marsz. Piłsudski udał się wraz z rodziną samochodem do pociągu specjalnego, stojącego w porcie wojennym. O godzinie 11 pociąg ten odjechał z Oksywji na dworzec gdański.

W czasie obchodów powitalnych admirał Świrski udekorował całą załogę O. R. P. „Wicher" krzyżami zasługi, a to: złotym — dowódcę okrętu, komandora Morgensterna, srebrnemi — oficerów okrętu, a bronzowemi — marynarzy.

Marsz. Piłsudski wygląda dobrze, jest — według informacji Pat'a — w dobrym humorze i nie zdaje się być zmęczonym po długiej podróży morskiej.

O godz. 12 w południe pociąg specjalny przybył na dworzec w Gdyni. Tu odbyła się defilada oddziałów wojskowych i „Strzelca", poczem pociąg odjechał do Warszawy.

O godz. 12 w nocy pociąg specjalny przybył do Warszawy. Na dworcu witali marsz. Piłsudskiego pp.: marszałek Sejmu, Świtalski, marszałek Senatu, Raczkiewicz, prezes N. I. K., gen. Krzemiński, wszyscy obecni w Warszawie ministrowie, posłowie i senatorowie B. B. W. R., wyżsi wojskowi z generałem Sosnkowskim na czele, szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Hełczyński, szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta, płk. Głogowski, komisarz Rządu na m. st. Warszawę, woj. Jaroszewicz i in.

Wysiadającego z wagonu marsz. Piłsudskiego powitał marszałek Sejmu, Świtalski, poczem min. Piłsudski w towarzystwie małżonki i córek odjechał do Belwederu.

PO POWROCIE.

WARSZAWA, 30.3. — Spodziewano się powszechnie, że bezpośrednio po powrocie marsz. Piłsudskiego nastąpi ożywienie życia politycznego. Niektóre pisma omawiały nawet możliwość zmian w Rządzie jeszcze w okresie przedświątecznym.

Wbrew tym pogłoskom informują nas, że marsz. Piłsudski poświęci najbliższe dni wypoczynkowi po podróży. Takie jest, podobno, życzenie dr. Woyczyńskiego, który był zaskoczony panującem w Polsce zimnem.

Zapowiadana przez niektóre pisma rada gabinetowa ma się odbyć dopiero po świętach Wielkiejnocy.

W najbliższych dniach conajwyżej poszczególni ministrowie złożą m. Piłsudskiemu indywidualne sprawozdania ze swych resortów.

WARSZAWA, 30.3. (Tel.wł.). Dziś w południe marszałkowie: Świtalski i Raczkiewicz złożyli wizyty w Belwederze. O godzinie 1-ej złożył wizytę premjer Sławek.

O godzinie 5 min. 30 marsz. Piłsudski rewizytował marsz. Świtalskiego, a o godz. 6 marsz. Raczkiewicza.

Posiedzenie Rady ministrów

WARSZAWA, 30.3 (Tel. wł.). Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono statuty Min. rolnictwa i reform rolnych.

Zastrzeżenia Anglji

CO DO WYSTĄPIENIA PRZECIW UNJI.

LONDYN, 30.3. „Daily Herald" polemizuje z przemówieniem Brianda, wygłoszonem na sobotniem posiedzeniu senatu w sprawie unji celnej austro-niemieckiej.

Organ stronnictwa pracy stwierdza, iż przemówienie francuskiego ministra spraw zagranicznych było za ostre. Polityka Anglji zdąża do tego, ażeby legalność unji celnej zbadać przy pomocy umiarkowanych środków prawnych.

Jeżeli unja jest legalna, wówczas całe zagadnienie dla Anglji jest wyczerpane. Anglja udzieli swego poparcia, jeżeli chodzi o podtrzymanie autorytetu Ligi narodów i prawa publicznego w Europie. Anglja jednak nie ulegnie żadnemu naciskowi, aby narzucać swą wolę przyłączając się do pewnej grupy państw, celem wywarcia nacisku na inną grupę.

Nastroje przeciwsowieckie

NA UKRAINIE.

RYGA, 30.3. Oficjalny organ rządu ukraińskiej republiki sowieckiej donosi o wzroście nastrojów kontrrewolucyjnych na Ukrainie.

W okręgu połtawskim delegatka partji komunistycznej, Kosińska, zwołała wiec kobiet, celem nakłonienia ich do zapisania się do kolektywów rolnych. Wiec przybrał jednakowoż nieoczekiwany obrót, gdyż wieśniaczki zażądały, aby delegatka komunistyczna rozebrała się do naga i udowodniła, że nie ma na ciele pieczęci djabelskiej.

Dochodzenie ustaliło, że wśród ludności tej okolicy panuje przekonanie, iż każdy członek komuny rolnej i każdy komunista oznaczony jest pieczęcią złego ducha.

W okręgu walkowackim włościanie wsi Tatarka napadli na urządzoną przez organizację komunistyczną szkołę likwidacji analfabetyzmu, pobili dotkliwie nauczycieli, a szkołę zdemolowali. Wśród ludności rozpowszechniono ulotkę, która twierdzi, iż komuniści przygotowują się do wojny i wszystkich uczęszczających do szkół komunistycznych, w pierwszym rzędzie wyślą na front.

Ulotka ta nawołuje do bojkotowania szkół sowieckich i dezercji z armji czerwonej.

USTAWA SKARBOWA

NA ROK BUDZETOWY 1931-32.

WARSZAWA, 30.3 (Tel. wł.). W „Dzienniku Ustaw" z dnia 30 marca ogłoszono z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia b.r. ustawę skarbową z dnia 21 marca b.r. na okres od 1 kwietnia br. do 31 marca 1932 r.

Ustawa upoważnia Rząd do czynienia wydatków zwyczajnych do wysokości 2.739.006.127 zł., wydatków nadzwyczajnych do wysokości 112.892.296 zł., łącznie na 2.851.898.423, zgodnie z budżetem administracji na okres od kwietnia br. do 31 marca 1932 r. ustawa wyszczególnia wydatki i dochody administracji przedsiębiorstw państwowych i monopoli.

Tenże „Dziennik Ustaw" zawiera preliminarz budżetu na rok 1931-32, uchwalony w ciałach ustawodawczych.

Po ogłoszeniu ustawy i preliminarza Rząd będzie musiał z dniem 1 kwietnia otworzyć kredyty na wydatki osobowe i rzeczowe, przewidziane w budżecie.

PRZEGLĄD PRASY.

Pusto ale górnolotnie.

Z napuszoną uroczystością ogłasza „Kurjer Poranny" (nr. 86) na naczelnem miejscu mdłe uwagi pod szumnym tytułem:

...

ale mimo to kończy chwalca, który wsiadł na wielkiego konia:

„Inicjatywa konstytucyjna pierwszej sesji zwyczajnej Czwartego Sejmu góruje od tej chwili nad wszystkiemi innemi aktualnemi zagadnieniami prawodawstwa".

Sstresemann—Piłsudski.

Z książki p. Antoniny Valentin o Stresemannie, opartej na bardzo bliskiej znajomości spraw, przytacza „Robotnik" (nr. 119) ustęp następujący z grudnia 1927 r., gdy p. Piłsudski był w Genewie:

„Na śniadaniu, wydanem przez Brianda, w którem uczestniczyli także: Chamberlain, Scialoja, Zaleski, poznał się Stresemann z Piłsudskim.

Przyjaźnie wyciągnął on rękę do niemieckiego męża stanu i wnet wciągnął go w rozmowę. „Czy zna pan majora von P.?" — zapytał bezpośrednio „on mnie wówczas do Magdeburga prowadził". Stresemannowi było wysoce niemiło, że Piłsudski właśnie na te reminiscencje zeszedł. „Widziałem go przypadkowo przed paroma dniami" — odparł tonem człowieka, który radby rozmowę zakończyć. Lecz Piłsudski snuł dalej nić wspomnień. „To był dobry oficer, bardzo dzielny. Czem jest on obecnie?" „Nie wiem dokładnie" odrzekł Stresemann, wyraźnie dążąc do zmiany tematu. „Wogóle to było sławne (glorreiches) wojsko, to stare niemieckie wojsko" — ciągnął Piłsudski — „miałem duży respekt przed niemiecką armją". Siedział on w tył odchylony z założonemi nogami i przed jego oczami, przyciemnionemi przez tyle rzeczy widzianych, przesuwały się obrazy owych czasów. Rozmowa prowadzona była po niemiecku. Briand ani słowa nie rozumiał i niespokojnie się wiercił. Chamberlanowi twarz się wydłużyła, a tylko Scialoja z lekkim uśmieszkiem śledził tę rozmowę, która wzięła tak nieoczekiwany kierunek. „Gdy wówczas siedziałem w Magdeburgu" — ciągnął dalej Piłsudski, lecz naraz zauważył zakłopotanie, malujące się na twarzy niemieckiego ministra spraw zagranicznych i przerwał ze śmiechem: „Nie sądź pan, panie ministrze, że mam żal, zawsze myślę sobie: przecież Niemcy mogli mnie rozstrzelać, a w innym kraju możeby to uczyniono". Głośny śmiech przerzucił most pomiędzy rozmówcami.

Kiedy Stresemann omawiał z Briandem sprawę korytarza, ten mu odrzekł: „Powinieneś pan był o tem pomówić z Piłsudskim" i dodał złośliwie: „Przecież tak dobrze porozumiewaliście się z sobą". A gdy zagadnienie to poruszył z Chamberlainem, ten mu to samo poradził. „Przecież nie mogę od człowieka, którego pierwszy raz w życiu poznałem, zaraz żądać, aby mi oddał kawał swego kraju" — odparł Stresemann ze śmiechem. „Tylko Piłsudski może w kraju swym czegoś dokonać" — usłyszał on odpowiedź — „i on ma niezbędną miarę dla wielkich rozwiązań". Tymczasem Piłsudski opuścił Genewę, a Stresemann nie uważał jeszcze pory za odpowiednią..."

Jest to jedyny dorobek, książkowo utrwalony, owej wyprawy genewskiej p. min. Piłsudskiego (obok niepomyślnej uchwały ówczesnej Rady Ligi), a rozpowszechnienie takich wrażeń nie wydaje się korzystne dla Polski.

„Afera Dreyfusa"

ZDJĘTA Z REPERTUARU.

PARYŻ, 30.3. Dyrekcja teatru „Ambigu" z powodu powtarzających się protestów przeciwko wystawieniu sztuki „Afera Dreyfusa", postanowiła zdjąć ją z repertuaru.

Przeciw zniżce płac urzędniczych

zjazd delegatów Stowarzyszeń urzędników państwowych.

Coraz częstsze zapowiedzi zniżki płac urzędników państwowych, wywołały zrozumiałe zaniepokojenie najszerszych rzesz pracowników, zatrudnionych w administracji państwowej. Organizacje urzędnicze postanowiły zorganizować odpowiednią kontrakcję. Pierwszym krokiem na tej drodze jest zjazd delegatów kół Stowarzyszenia urzędników państwowych, który w Warszawie rozpoczął w niedzielę swe obrady.

Po zagajeniu zjazdu przez prezesa zarządu głównego S. U. P., dr. Stanisława Warmskiego, który między innymi, dał wyraz poglądom rzeszy urzędniczej, co do tendencyj obniżania płac, powołano prezydjum zjazdu w składzie następującym: pp. Stanisław Sasorski — przewodniczący, Podwiński Stanisław i inż. Bardzki Stanisław — wiceprzewodniczący, oraz Holc Lucjan, Płużański Wacław i Pontlak Stefan — sekretarze.

W dalszym ciągu zjazd przeprowadził dyskusję nad sprawozdaniem zarządu głównego; w dyskusji tej dano w szczególności **wyraz ciężkiej cytuacji materjalnej urzędników oraz protestowano przeciwko szkodliwemu z punktu widzenia interesu państwowego, projektowi redukcji płac.**

Następnie zostały wyłonione następujące komisje zjazdowe: wyborcza, w której z ramienia zarządu głównego bierze udział p. Gustaw Zieliński, do spraw zawodowych, której przewodniczącym wybrano p. Marjana Józefkiewicza, referentem zaś p. Zenobjusza Dudę, budżetową - gospodarczą — przewodniczący p. Józef Stypiński, referenci — pp. Nadolski, Kowarski i Duda, organizacyjną — przewodniczący Edmund Mieroszewicz, referent Tadeusz Domański.

Przez resztę dnia pracowały komisje, które zakończyły swe prace późno w nocy.

Drugi dzień obrad poświęcony był uchwaleniu przez zjazd wniosków komisyjnych oraz wyborom nowych władz stowarzyszenia.

Na zjazd przybyło 150 delegatów.

WRZENIE W INDJACH.

NACJONALISCI PRZECIW GHANDIEMU.

LONDYN, 30.3. — Miasto Cawnpore, w Indjach, jest szczególnie pamiętne Anglji, ponieważ w mieście tem w 1857 r. Nana Sahib, przywódca hinduski, **utopił żywcem kobiety i dzieci europejskie w wielkiej studni**, nad którą dziś wznosi się postawiony później tam pomnik dla ofiar tych krwawych zajść przed 80 laty. Jest to duże miasto, liczące 200.000 mieszkańców z siedzibą jednej z największych załóg wojskowych w Indjach.

Rozruchy Cawnpore zaczęły się od bójek pomiędzy hindusami i muzułmanami. Pośród rannych liczą bardzo wiele kobiet i dzieci. Władze zarządziły tam niezwykle energiczne środki, w celu przywrócenia porządku. Dwie kompanje wojska angielskiego i przeszło 200 ludzi policji wysłano do Allahabadu i Lucknowu, ażeby zgnieść tam rozruchy takiej samej natury, jak Cawnpore, wynikłe z powodu egzekucji w Lahorze. Agitacja bowiem, z powodu krwawych rozruchów w Sawnpore, rozszerzyła się w całych Indjach i trwa dalej.

W mieście Cawnpore **walki pomiędzy Hindusami i mahometaninami trwają dalej**, pomimo, że po mieście krążą samochody pancerne i że przybyła piechota w sile 500 ludzi dla wzmocnienia miejscowego garnizonu, a patrole regularne krążą po mieście i okolicy.

Wściekłość i pomsta rozgoryczonych nacjonalistów hinduskich **zwróciła się również przeciwko osiadłym w tem mieście europejczykom**. Według „International News Service" ostatnio stwierdzona liczba ofiar w Cawnpore wyniosła 122 osób zabitych i 500 rannych.

Powstanie w Birmanji, mianowicie w okręgu Tharrawaddy, trwa dalej z zaciętym przebiegiem. W nowem starciu pomiędzy policją a powstańcami **zastrzelono 8 birmańczyków.**

Kiedy do Karachi przybył Ghandi, to już w Malir, a 16 kilometrów od tego miasta, przyjęty był okrzykami wrogiem tłumu: „**Powracać!", „Precz z zawieszeniem broni!"**

Gdy Mahatma ze swojem otoczeniem przybył do siedziby kongresu wszechhinduskiego w Karachi, **manifestanci żądali rozmowy z „morderca" z Czagat - Cingh**, gdzie, jak wiadomo, stracony był jeden z hindusów, robiąc tem aluzję do Ghandiego.

Pomimo tych wrogich objawów, Ghandi przyjęty był entuzjastycznie przez olbrzymią większość obecnych na kongresie. Komisja pracy kongresu aprobowała układ pokojowy, zawarty przez Ghandiego z wicekrólem Irwinem.

Na naradach komisji tej oświadczono wyraźnie, że **celem kongresu jest całkowita niezależność Indji od Anglji.** Komisja żąda dalej niezależnej kontroli hinduskiej nad armją, niezależnych stosunków w sprawach zagranicznych oraz finansowych kraju.

Ghandiego mianowano jednogłośnie w przyjętej uchwale kierownikiem delegacji kongresu na nową konferencję okrągłego stołu. Komisja pracy wreszcie jednomyślnie powzięła uchwałę, w której **kongres wzywany jest do zażądania niezwłocznego uwolnienia wszystkich więźniów politycznych**, nie wyłączając skazanych za czynne wystąpienie.

ZANIEPOKOJENIE WE FRANCJI

Z POWODU DEKRETU HINDENBURGA.

PARYŻ, 30.3. Dekret prezydenta Rzeszy, zawieszający częściowo przepisy konstytucji o ochronie wolności zgromadzeń, prasy stowarzyszeń, tajemnicy pocztowej i swobody osobistej oraz słowa i przekonań, o czem donosimy na str. 3, prasa paryska komentuje z wielkiem zaniepokojeniem.

Radykalna „Republique" nazywa zarządzenie to wręcz stanem oblężenia, a „Echo de Paris" widzi w dekrecie przedewszystkiem etap do urzeczywistnienia „cesarskiej republiki".

„Matin" wywodzi, że Niemcy zbliżają się do regime'u antyparlamentarnego i dyktatury. Coprawda w ubiegłym roku naliczono 300 zamachów politycznych, nie jest to jednak właściwie nic nowego i nie uzasadnia dekretu Hindenburga.

Dziennik przypuszcza, że Niemcy przygotowują jakąś wielką ofenzywę międzynarodową i dlatego postarali się o uniemożliwienie jakichkolwiek wewnętrzno - politycznych przeszkód w drodze wprowadzenia żelaznej dyscypliny.

PRZECIW DEKRETOWI.

BERLIN, 30.3. Na wczorajszem zgromadzeniu przedstawicieli organizacji Hitlera i niemiecko - narodowych uchwalono zwrócić się do prezydenta Rzeszy z żądaniem odwołania rozporządzenia wyjątkowych. Uchwała stwierdza, iż rozporządzenia, zawieszające swobody obywatelskie, kierują się przedewszystkiem przeciwko nacjonalistycznej organizacji „Hełm stalowy", oraz żądają zwołania Reichstagu, celem uchylenia rozporządzenia prezydenta.

Uczniowie gimnazjum zbrodniarzami

zamordowali swego profesora.

PIOTRKÓW, 30.3. Miasteczko Bełchatów, w pow. Piotrkowskim poruszone zostało do głębi ohydną zbrodnią, świadczącą o niebywałym upadku moralności i wręcz zdziczeniu wśród młodzieży szkolnej.

Powiatowa komenda policji piotrkowskiej zaalarmowana została wiadomością o ponurej zbrodni, dokonanej w Bełchatowie na osobie profesora miejscowego gimnazjum handlowego, 40-letniego Tomasza Chodźki.

W pierwszych dochodzeniach ustalono, że prof. Chodźko, autor wielu prac literackich i znany pedagog, **wracał koło godz. 9 wieczorem z przedstawienia** w kinoteatrze „Apollo" do domu. Prof. Chodźko mieszka na przedmieściu, kawałek drogi prowadzi więc przez ciemną, nieoświetloną szosę.

Gdy znalazł się zdala od zabudowań, zastąpiło mu drogę kilku zamaskowanych osobników, którzy poczęli okładać go po głowie kamieniami i tępemi narzędziami. Gdy prof. Chodźko ze zmasakrowaną głową runął nieprzytomny na ziemię, zbrodniarze zbiegli.

Ciężko poranionego profesora znaleźli na szosie przechodnie. Zaalarmowane władze zarządziły natychmiastowe przewiezienie go do szpitala. Mimo zabiegów lekarzy prof. Chodźko zmarł.

Ohydny ten mord postawił na nogi całą policję. Dochodzenia dały sensacyjny wręcz wynik, który w miasteczku wywołał olbrzymie wzburzenie. Okazało się, że mordu dokonali z zemsty uczniowie gimnazjum, w którem wykładał prof. Chodźko. Na podstawie dotych czasowego wyniku śledztwa aresztowano dwu uczniów.

Kto wygrał na loterji?

I-sze CIĄGNIENIE.

5.000 zł. — N-ry: 124460 199691.
3.000 zł. — Nr. 106986.
2.000 zł. — N-ry: 26824 53362 63738 72817 79359.
1.000 zł. — N-ry: 11010 20325 28302 34879 42714 74361 78183 90047 110083 121493 138999 159338 174414.

II-gie CIĄGNIENIE.

10.000 zł. — Nr. 113024.
3.000 zł. — Nr. 33248.
2.000 zł. — N-ry: 25154 40410 96129 117952 138831 157393 182032 189878.
1.000 zł. — N-ry: 7434 26171 54339 58399 76549 88350 93557 96792 102212 104021 105488 140810 150974 171947 173221 179087 197890 206877.

W ŚWIATKU POLITYCZNYM

PO POWROCIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO Z MADERY.

Warszawa, 29 marca.

Powrót marsz. Piłsudskiego z Madery nastąpił niespodzianie dla wielu czynników sanacyjnych. Nikt się go w taki szybkim czasie nie spodziewał, nikt też z nich nie przewidywał, że nastąpi bezpośrednio do Polski, raczej bowiem sfery sanacyjne rachowały, że w drodze powrotnej odwiedzi Egipt i Palestynę.

Zacznie się tedy okres nowych pociągnięć politycznych. Czy będzie to zapowiadany przez min. Składkowskiego „popielec i okres postu”, tego nie można przewidywać. Z pewnością dla wielu wielkorządców będzie to okres bardzo ciężki. Przyjdzie im bowiem składać raport z działalności swojej i z sytuacji krajowej. Tu potknie się niejeden.

Niewątpliwie z tego tła płyną pogłoski, jakoby w niedalekiej przyszłości mogło przyjść do zmian w Rządzie. Już w styczniu uporczywie powtarzały się wieści o pewnych mających nastąpić przesunięciach, ale czynniki poinformowane odraczały je do powrotu z Madery. Teraz świeżo od dwu tygodni istnieje bardzo poważny konflikt w łonie Rządu, polegający na chęci p. Janty-Połczyńskiego ustąpienia z teki rolnictwa: wymieniano już nawet płk. Kanię jako przyszłego kierownika tego resortu. I tę sprawę trzyma się niezałatwioną do powrotu.

Dzisiaj coraz częściej wysuwane są nazwiska osobistości raczej gospodarczych. Najczęściej powtarza się nazwisko ministra Matuszewskiego, który acz zwolennik metod faszystowskich, umie się poruszać na terenie parlamentarnym, i który, acz stuprocentowy pułkownik, dzięki zręczności taktycznej stara się zaznaczyć, jakoby posiadał samodzielną linję postępowania.

Rachują czynniki sanacyjne na polepszenie się sytuacji dzięki napływowi pierwszej transzy pożyczki zapałczanej oraz dzięki mającej być rychło sfinalizowaną pożyczce francuskiej. Odnosi się wrażenie, że sanacja zupełnie nie docenia powagi kryzysu gospodarczego, a krytyczne głosy sfer gospodarczych, alarmy i apele są nieprzychylnie witane przez pułkowników.

W wewnętrznych stosunkach ciekawe są zabiegi o zaszachowanie Stronnictwa ludowego nietylko od wewnątrz, lecz i od zewnątrz przy pomocy ludzi słabych i za pośrednictwem Stapińskiego. Stary ten lis polityczny, który przepadł przy wyborach, teraz się chce odbić przez podjęcie analogicznej akcji, co BBS, a to przez stworzenie klasowej akcji chłopskiej, radykalnej i przeciwstawiającej się „obszarnikom“ i klerowi, wszystko pod hasłem Piłsudskiego. Sfery sanacyjne z nim rozmawiają, a niechybnie będą też patronowały tej jego działalności.

Na terenie narodowościowym są usiłowania zyskania żywiołów białoruskich oraz ukraińskich. Z Białorusinami o wiele łatwiej. Stara się ich pozyskać poza sferami, które się dotąd angażowały silniej w ruchu białoruskim.

Ważniejszym jednak dla sanacji odcinkiem jest odcinek ukraiński. Podjęte rozmowy pozornie tylko utknęły. Szły one bowiem dwoma korytami: na terenie parlamentarnym i lwowskim. Jak się powiodły na terenie parlamentarnym, to wiadomo. Zanim jednak zeszły się czynniki parlamentarne, już we Lwowie były prowadzone rozmowy przez sfery zachowawczo - sanacyjne i one są dalej kontynuowane. Nawet i współcześnie. Ukraińcy je prowadzą z całą świadomością, nic nie ryzykując, wiedząc, że mogą na nich tylko zyskać.

O ile w „terenie“ sanacja okazuje bezwzględnie pewną żywość, o tyle zastanawiająca jest bierność w dziedzinie zagranicznej. I nietylko bierność. Posunięcie „anschlussowe“ Niemiec nie spotkało się z należytem oczuciem w kołach sanacyjnych. Można nawet powiedzieć, że opinja pos. Mackiewicza z Wilna, który jest z unji celnej zadowolony, nie jest niestety całkowicie odosobniona. Wśród polityków można słyszeć zdanie, że dzięki postawieniu na wokandzie unji austro-niemieckiej stracą ostrze trudności nasze, a w Genewie kwestje polskie, odłożone w styczniu do maja, staną się drugorzędne w porównaniu z wyłonionemi świeżo zagadnieniami.

Reagowanie czynne na pociągnięcie Niemiec, podjęcie inicjatywy do jakichś kroków, zabezpieczających nasze interesy państwowe i gospodarcze nie wchodzi narazie w grę. Stoicyzm p. Zaleskiego jest zastanawiający. „Paris Midi“ alarmuje kuszeniami niemieckiemi i bezczelnemi propozycjami. Niema na to żadnych stanowczych wystąpień. Kto wie, czy więcej interesu w kołach, skupionych koło pałacu Brühlowskiego nie budzi sprawa zapowiedzianych przesunięć na placówkach dyplomatycznych, których ma być sporo...

H. W.

Dyktatorski krok Hindenburga.

Zawieszenie w Niemczech swobód obywatel.

W sobotę 28 bm. w 48 godzin po odroczeniu Reichstagu wydał prezydent Rzeszy, marszałek Hindeburg, rozporządzenie, „celem zwalczania politycznych wykroczeń”.

Zarządzenie to ma większe znaczenie niż dotychczasowe ustawy wyjątkowe, które głównie zajmowały się sanacją gospodarczą, podczas gdy dzisiejsze zarządzenie ma głównie charakter polityczny.

W zarządzeniu tem zostaje odebrana moc obowiązująca następującym zasadniczym prawom obywatelskim:

1) wolność osobista,

2) nietykalność mieszkań prywatnych,

3) nietykalność listów, przesyłek poczt., telegramów i tajemnica rozmów telefonicznych,

4) prawo wypowiadania swobodnego poglądów,

5) wolność prasy przez wprowadzenie cenzury,

6) wolność zgromadzania się.

Jako powód tego wyłączenia mocy obowiązującej szergu praw obywatelskich podaje zarządzenie prezydenta mnożące się ostatnio zamachy i morderstwa polityczne.

WOBEC GWAŁTU

w Sejmie Wschodnio-Pruskim.

W czasie posiedzenia sejmu wschodnio-pruskiego na zarządzenie prezesa sejmu usunięty został w brutalny sposób z loży dziennikarskiej redaktor Kwietniewski. W związku z tem zarząd klubu sprawozdawców parlamentarnych w Warszawie uchwalił następującą rezolucję:

W dniu 27 bm. dziennikarz polski p. E. Kwietniewski został usunięty w sposób brutalny z galerji prasowej Sejmu wschodnio-pruskiego przez prezesa Sejmu. Dziennikarze zagraniczni w izbach ustawodawczych polskich korzystali i korzystają stale z pełni swobód dziennikarskich narówni z dziennikarzami polskimi, mając swobodny dostęp nietylko do loży prasowej, ale i do wszystkich lokali parlamentarnych. Wobec tego klub sprawozdawców parlamentarnych w Warszawie protestuje w sposób jaknajbardziej stanowczy przeciwko zarządzeniom prezesa Sejmu wschodnio-pruskiego w stosunku do kolegi Kwietniewskiego i wzywa zarząd Związku syndykatów dziennikarzy polskich do wniesienia protestu do Federation International des Journalistes. Równocześnie zarząd Klubu sprawozdawców postanawia podać treść niniejszej rezolucji do wiadomości kolegów — korespondentów pism niemieckich w Polsce.

Grupa Syndykatu dziennikarzy Rzeszy niemieckiej w Warszawie uchwaliła rezolucję, w której zwraca się do zarządu Związku syndykatów niemieckich w celu spowodowania przyznania p. Kwietniewskiemu wszystkich praw w wykonywaniu jego zawodu.

Atak niemiecki na Pomorze

Rewelacje francuskiego dziennika.

W ub. sobotę dziennik francuski „Paris Midi“ wydał w południe dodatek **nadzwyczajny z depeszą z Kowna** o akcji, z jaką zamierza wystąpić rząd berliński w sprawie powrotu Pomorza do Niemiec.

Redaktor naczelny pisma „Paris Midi“, Gabryel Peurreux, osobiście dobrze znany korespondentowi „Kurjera Warsz.“ **gwarantuje autentyczność wiadomości i absolutną wiarogodność źródła.** Według depeszy kowieńskiej, rząd niemiecki jeszcze przed zwołaniem konferencji rozbrojeniowej, wystąpić zamierza z kategorycznem żądaniem **reaneksji korytarza gdańskiego na warunkach następujących:**

1) Polska oddaje Niemcom Pomorze wraz z całą doliną Noteci.

2) Niemcy gwarantują Polsce prawa zdobyte na Pomorzu i godzą się na zawarty traktat międzynarodowy z dodatkową gwarancją państw sprzymierzonych, że Polska korzystać będzie ze swobodnego dostępu do morza.

3) Pomorze w posiadaniu niemieckiem będzie tak samo, jak strefa nadreńska zdemilitaryzowane. Niemcy nie będą miały prawa utrzymywania tam garnizonów wojskowych.

4) Niemcy zwrócą Polsce wszystkie wydatki poniesione na budowę Gdyni, jak również biorą na siebie zobowiązania, zaciągnięte przez Polskę wobec firmy Schneider - Creuzot na budowę kolei Górny Śląsk — Gdynia.

5) Niemcy **wymuszą na Litwie, aby porozumiała się z Polską w ten sposób, że Kłajpeda oddana będzie do użytku Polski jako kondominjum polsko-litewskie.**

W ten sposób w Kłajpedzie Polska będzie miała te same prawa, co Litwa. Wreszcie Litwa odstąpi Polsce wolną strefę w porcie Libawy (?).

Do powyższej wiadomości, której źródło i prawdziwość gwarantuje naczelny redaktor pisma „Paris Midi“ **dodaje on komentarz w najwyższym stopniu alarmujący i wyraża wątpliwość,** czy Polska mogłaby się zgodzić na podobną propozycję niemiecką. Stwierdza, że nietylko sama Polska zainteresowana jest na Pomorzu, ale także wielkie państwa zachodnie, Liga Narodów i traktaty pokojowe.

Redakcja „Paris Midi“ zaznacza jednocześnie, że bez porozumienia polsko-niemieckiego trudno jest myśleć o porozumieniu francusko-niemieckiem, a zagadnienie pomorskie uważa za najniebezpieczniejsze dla pokoju Europy.

Redaktor Peurreux kończy, że **Niemcy nadużywają cierpliwości** państw zachodnich

Jeśli informacje poczytnego dziennika francuskiego „Paris Midi“ istotnie są ścisłe, byłby to znak oczywisty, że **Niemcy zdecydowali się już dziś zrzucić przyłbicę i jawnie bez osłonek ważyliby się już teraz wystąpić przed światem z projektem zdradzieckiego zamachu na całość granic Polski, z zamiarem wydarcia nam Pomorza.**

Dziś już wyraźnie się mówi o „anschlussie“, wyciąga się dłoń zaborczą po Pomorze, czyha się na Śląsk i na Poznańskie, a jutro może sięgnie się zuchwale po Alzację i Lotaryngję.

Politechnika lwowska

W OBRONIE AUTONOMJI AKADEMICKIEJ.

Ogólne zebranie profesorów Politechniki lwowskiej w związku z odbytym niedawno w Warszawie zjazdem profesorów uchwaliło jednomyślnie następującą rezolucję:

Wobec tego, że grupa profesorów szkół akademickich podjęła akcję wkraczającą głęboko w życie wszystkich szkół akademickich — ogólne zebranie profesorów Politechniki lwowskiej widzi się zmuszone stwierdzić, że jedynemi czynnikami powołanemi do wyrażania opinji w sprawach Politechniki lwowskiej są instancje, ustalone ustawą akademicką i statutem Politechniki lwowskiej, tj. ogólne zebranie profesorów, senat i rektor. Z tych względów te tylko instytucje powołane są do podejmowania inicjatywy i wypowiadania się wobec władz także w sprawach dotyczących jej ustroju.

W ten sposób Politechnika lwowska, z której wyszedł p. Prezydent Mościcki, odcina się kategorycznie od akcji sanacyjnych profesorów, zmierzających do ograniczenia autonomji wyższych uczelni.

Napad Niemca

NA UCZENICE POLSKIE.

W pociągu jadącym z Wrzeszcza do Gdańska, w którym jechały dzieci szkolne, jakiś Niemiec wywołał onegdaj awanturę i pobił po twarzy dwie uczenice 3 klasy gimnazjum polskiego. Obecny w tym wagonie uczeń jednej z wyższych klas gimnazjalnych stanął w obronie dziewczynek i rzucił się na owego Niemca. W bójce, która wynikła. obadwaj odnieśli szereg obrażeń. Po przybyciu pociągu do Gdańska owego Niemca oddano w ręce policji, która odebrała mu legitymację i spisała protokuł. Należy oczekiwać teraz czy sprawa ta będzie miała jakie dalsze nieprzyjemne skutki dla brutala.

Echa tragicznej śmierci

Ś. P. JULJANA EYSMONDA.

Przed Sądem okręgowym w Nowym Sączu toczyła się sprawa przeciwko prof. Januszowi Domanieckiemu z Warszawy, oskarżonemu o to, że nieostrożną i szybką jazdą autem z Morskiego Oka do Zakopanego w dniu 26 czerwca ub. r. spowodował katastrofę, której ofiarą padł znany poeta Juljan Eysmond.

W piątek o godz. 3 nad ranem zapadł wyrok, mocą którego prof. Domaniewski został uznany winnym występku z art. 335 i 337 ustawy karnej i zasądzono go na karę ścisłego aresztu przez 6 miesięcy, z zawieszeniem kary na przeciąg lat 5.

NA MARGINESIE WYJAŚNIEŃ P. STAROSTY

W ciągu całego ub. tygodnia drukował „Expres Zagłębia" (w 6 częściach) dosłowny tekst przemówienia p. starosty Boxy, wygłoszonego na posiedzeniu Sejmiku dn. 20 bm., które w streszczeniu podaliśmy następnego dnia. Ponieważ na posiedzeniu tem nie było sprawozdawcy E. Z., można wnioskować, że pojawienie się w gazecie przewlekłego elaboratu nastąpiło nie z intencji E. Z., lecz że sam p. Starosta postarał się o opublikowanie swojego przemówienia. Stąd wniosek, że tekst przemówienia, podany przez E. Z., należy uznać jako taki, za którego autentyczność sam p. Starosta odpowiada.

Porównując zapiski naszego sprawozdawcy z tekstem, ogłoszonym przez E. Z., widzimy w nim tylko drobne poprawki, dokonane przed podaniem go do druku. Jako rzecz ciekawą i charakterystyczną należy zauważyć, że **p. Starosta pominął w tekście drukowanym** ten ustęp swego przemówienia, w którym przeprasza członków Sejmiku **za dużą chaotyczność w swych wywodach**, nie wspomniał o cegielni sejmikowej jako instytucji, która stała się jakoby regulatorem cen cegły w Zagłębiu, a wreszcie opuścił dyskretnie ten ustęp swego przemówienia, w którym krytyce naszej przypisał tendencje... antypaństwowe, jako... podrywające zaufanie do oszczędności, co nie było argumentem poważnym, jako że KKO. nie symbolizuje jeszcze oszczędności, gdyż prócz niej działają przecież inne instytucje, jak choćby Bank Polski, PKO. i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Tygodniowa lektura przemówienia p. Starosty nie przekonała nas, że rozmiary starczą za argument, natomiast korzystając z tego, że „verba volant scripta manent", na marginesie przemówienia p. Starosty możemy stwierdzić te uchybienia, które ideę „wyjaśnienia" zupełnie zagmatwały.

CHOWANIE POD KORCEM.

Mówiąc o zawieszeniu w urzędowaniu dyrektora KKO. p. Ankiersteina p. Starosta użył następującego zwrotu:

> Myśmy tych rzeczy pod korcem nie chowali, zakomunikowaliśmy to na Sejmiku, a niezależnie od tego były wzmianki o tem w lokalnej prasie.

Co p. Starosta mówił o tem na Sejmiku, nie wiemy, gdyż Sejmik nie ma zwyczaju zawiadamiania prasy o swych posiedzeniach. Jeżeli zaś chodzi o notatki w prasie, sprawa ta przedstawia się zupełnie inaczej. Otrzymaliśmy mianowicie dnia 4 czerwca ub. r. ogłoszenie Sejmiku o tem, że na skutek nieprawidłowego działania dyrektor KKO p. Ankierstein został zawieszony w czynnościach. Ale już tego samego dnia w godzinach popołudniowych sekretarz Sejmiku p. Narbutt zwrócił się do nas telefonicznie, by tego ogłoszenia nie umieszczać w gazecie. Zgodnie z tem nie było żadnego oficjalnego zawiadomienia w prasie miejscowej.

Na tej podstawie zarzut o chowaniu pod korcem nie byłby pozbawiony słuszności, a wyjaśnienie p. Starosty nie osłabiłoby go.

ŻYRO OSOBY TRZECIEJ.

Żyro osoby trzeciej jest ściśle związane z tajemniczą historją wystawienia przez KKO fałszywych książeczek oszczędnościowych bez pokrycia. P. Starosta przemilczał w swem przemówieniu ten najważniejszy zarzut.

który — jak mówi p. Starosta —

> zjawił się u nas... i oświadczył, że dziesięć egzemplarzy „Kurjera Zachodniego", w których były podane różne na kasę zarzuty, przysłano mu gratisowo, a następnie jeżdżono do niego dla wydostania informacyj, o owych rzekomych podstępach dla otrzymania żyra.

Powtórzenie jakiejś plotki nie wyjaśnia sprawy owego żyra osoby trzeciej i zabezpieczenia tem żyrem interesów KKO w firmie „Wawel".

O ile zaś chodzi o meritum sprawy, to stwierdzamy, że sprawa wystawienia przez KKO fałszywych książeczek oszczędnościowych nie została wyjaśniona, a tylko w tem świetle można mówić o wartości żyra osoby trzeciej.

CZY NIEKONSEKWENCJA?

P. Starosta dopatrzył się niekonsekwencji w tem, żeśmy początkowo zarzucali KKO, iż „niszczy pożyteczną placówkę" (tj. Wawel), a później, jakoby zmieniając swe zapatrywania, „zaatakowali zarząd kasy za udzielenie „Wawelowi" pożyczki". A dalej p. Starosta, zapytując retorycznie, czy kasa wobec „Wawelu" działała lekkomyślnie, stwierdza, że „kasa chciała wyciągnąć tę placówkę".

Nie rozumiemy, jak można nam stawiać zarzut niekonsekwencji. Rozumowanie nasze i stosunek do KKO i „Wawelu" są całkiem proste, bo tylko z pobudek obywatelskich płynące. Źle i lekkomyślnie — stwierdzamy jeszcze raz — uczynił zarząd KKO, że wdał się w tak kosztowną, niewłaściwą wobec statutu i swego charakteru a przez to lekkomyślną akcję „wyciągania" placówki, ale skoro już zaangażował się w niej na poważną kwotę około 250.000 tysięcy złotych, należało działać rozumnie i oględnie, by nie marnować zarówno pieniędzy społecznych jak i samej placówki przemysłowej.

Nam zależało na tem, by KKO nie była poszkodowana, ale równocześnie za grzech społeczny uważamy zmarnowanie placówki naskutek b. nieoględnej i niefachowej polityki zarządu KKO.

Gdzie tu nikeonsekwencja?

NIEPOTRZEBNE PROSTOWANIE.

Niedobrze jest, jeśli w polemice zbija się zarzuty, których nikt nie wytoczył, lub prostuje wersje, których nie było. Jest to typowa walka z wiatrakami, nie przynosząca korzyści ni zaszczytu.

Powiedział zatem p. Starosta:

> Dalszemi etapami „ścisłych informacyj „Kurjera Zachodniego" były enuncjacje, jakoby kasa komunalna udzielała pożyczek i kredytów bez należytego zabezpieczenia, jakimś niepewnym przedsiębiorstwom, dalej że kasa niema pokrycia, wreszcie że kasa dała na 150.000 zł. gwarancji dla piekarni mechanicznej „Produkcja" w Sosnowcu.
>
> **Wszystko nieprawda!**
>
> Informacje te w całej rozciągłości są fałszywe i w żadnym kierunku nie odpowiadają rzeczywistości, ponieważ kasa żadnych takich i podobnych operacyj nie zawierała.
>
> Jeżeli chodzi o „Produkcję", to kasa nie udzieliła „Produkcji" ani grosza i żadnych gwarancyj nie udzielała.

Zarzuty co do ulokowania pieniędzy KKO w firmie „Wawel" bez należytego zabezpieczenia podtrzymujemy, jak również zarzut, że nieoględnie angażowała się w piekarni mechanicznej w Czeladzi, oraz że wydała książeczki oszczędnościowe bez pokrycia.

A co do piekarni „Produkcja", to niechże p. Starosta będzie łaskaw zajrzeć do „Kurjera Zachodniego" z dnia 6 marca, gdzie najwyraźniej napisaliśmy, że głównym udziałowcem w „Produkcji" był **„Wydział powiatowy Sejmiku będzińskiego (25.000 zł.)"**, że „gwarancję hipoteczną dały: Sejmik na 150.000 zł., Magistrat Sosnowca na 750.000 zł.", niech **dla pewności** będzie łaskaw zajrzeć do K. Z. z dnia 19 marca (w przeddzień posiedzenia Sejmiku), gdzie przeczyta, że „na założenie tej piekarni **Sejmik powiatowy** udzielił gwarancji na 150.000 zł. i udziału 25.000 zł.", a przekona się, że bez potrzeby zaciągnął na pozycję dyskusji tak ciężką kolubrynę, z której strzał trafia nie tam, gdzie celował, a w kierunku wprost przeciwnym, bo przecież nie **mówiło się w tym wypadku o Kasie komunalnej.**

Tego samego rodzaju sprostowaniem jest następujący ustęp z przemówienia p. Starosty:

> Na końcu najcięższy zarzut pod adresem kasy, zarzut, że bierze od udzielonych pożyczek **lichwiarskie procenty**. Nie mam słów na potępienie tej formy walki, bo stawiany kasie tego rodzaju zarzut jest z gruntu nieprawdziwy i karygodny, a przeto będą z niego wyciągnięte konsekwencje na właściwej drodze.

Oczywiście należałoby sobie życzyć, by KKO jako instytucja społeczna udzielała kredytu na najniższy procent, ale stanowczo stwierdzamy, że o **lichwiarskich procentach KKO nie pisaliśmy.**

POŻYCZKI DLA RZEMIEŚLNIKÓW.

W krytykowaniu KKO. wskazywaliśmy, że instytucja ta powinna mniej interesować się tak lukratywnymi interesami, jak angażowanie się w firmie „Wawel", a więcej zająć się rzemiosłem, rolnictwem i in. właściwymi terenami jej działalności.

Polemizując z nami, p. Starosta twierdził, że KKO w działalności swej i na tem polu jest uniwersalną. M. in. p. Starosta oświadczył:

> Następnie pożyczka rzemieślnicza, wyrażająca się w sumie 426.000 złotych.
>
> **Dla ścisłości muszę nadmienić, iż przytoczona kwota została wydana z własnych funduszów kasy i nie należy jej utożsamiać z kredytami rzemieślniczemi, udzielonemi z funduszów Banku Gospodarstwa Krajowego na warunkach przez ten bank zakreślonych.**

Expresik — już w następnym swym numerze — pisze, drobniutkim wprawdzie druczkiem, że

> „kasa komunalna udzieliła pożyczki rzemieślnikom z funduszów własnych w sumie 126 tys. zł. i funduszów banku gospodarstwa krajowego w Warszawie w sumie 300 tys. zł., co razem uczyniło 426 tysięcy zł."

SŁOWO O P. NARBUCIE.

O sekretarzu Sejmiku p. Narbucie pisaliśmy b. wiele, czyniąc go m. in. odpowiedzialnym za ułożenie fatalnego stosunku KKO do firmy „Wawel", na czem instytucja ta wiele straciła. P. Starosta pominął jednak całokształt naszych zarzutów i załatwił się pokrótce z naszym rzekomym zarzutem, „jakoby (p. Narbutt) **miał zajmować aż 7 posad**", twierdząc, że p. Narbutt pracuje wprawdzie poza Sejmikiem w KKO, w spółdzielni mleczarskiej, administruje domami sejmikowymi i jest członkiem komisji rewizyjnej w spółdzielni rolniczo - handlowej, lecz **prócz pensji sekretarza Sejmiku innej nie pobiera**, a w drukarni i cegielni sejmikowej niema go w zarządzie.

Otóż o zajęciach p. Narbutta w Sejmiku i instytucjach sejmikowych czy od Sejmiku uzależnionych (spółdzielnie) pisaliśmy w K. Z. z dnia 27 lutego rb., zaznaczając, że p. Narbutt **„osiągnął rekord, gdyż w obecnej chwili, prócz posady sekretarza,** zajmuje jeszcze 7 stanowisk", przyczem odróżnialiśmy posadę od stanowiska. Z posadą związana jest pensja, ze stanowiskiem często wiążą się dochody, w tej czy innej formie. Osobno traktowaliśmy inną funkcję p. Narbutta, pisząc, że „niewiadomo z jakiego tytułu **otrzymuje podobno wynagrodzenie z Funduszu bezrobocia, w wysokości 300 zł. miesięcznie**", o czem p. Starosta **w swem przemówieniu nie wspomniał.**

Co do osoby p. Narbutta głównie nam jednak chodziło o to, że nie wykazał on odpowiedniego talentu w prowadzeniu gospodarki sejmikowej, że skupił w swem ręku zawiele funkcyj i żadnej z nich należycie nie wypełnił.

PYTANIE BEZ ODPOWIEDZI.

W końcu swego przemówienia p. Starosta postawił — zdawałoby się — bardzo tajemnicze pytanie:

> Reasumując to wszystko, należałoby się zapytać, co chciano osiągnąć przez to, że błotem zbieranem z ulicy bryzgano na wszystkie strony, starając się tą drogą opinję publiczną bałamucić. Pytanie przezemnie postawione pozostawię — bez odpowiedzi i niech każdy sobie odpowie na nie według własnego poglądu.

Skoro p. Satrosta pozostawił powyższe pytanie bez odpowiedzi, pozwolimy sobie przypomnieć, że **po naszych wystąpieniach** na temat gospodarki w uzależnionych od Sejmiku spółdzielniach usunięto p. Komarnickiego, a sprawę p. Majewskiego oddano do sądu. Obecnie p. Starosta zapowiada pociągnięcie do odpowiedzialności winnych nadużyć w Kasie komunalnej. Nie wspomina narazie p. Starosta o fałszywych książeczkach, ale mamy nadzieję, że i ta sprawa znajdzie należyte wyjaśnienie. Oto co osiągnięto po ujawnieniu przez nas zakulisowych spraw gospodarki w Sejmiku.

Jeżeli p. Starosta ujawnione nadużycia i przekroczenia nazywa błotem, nie zamierzamy z nim w tej sprawie polemizować i przyznajemy mu rację. Słowo „błoto", użyte przez p. Starostę, zostało nawet zdystansowane na posiedzeniu Sejmiku (dnia 20 marca rb.) przez p. Stachurę z Łośnia, który oświadczył, że w spółdzielni rolniczo - handlowej działy się... świństwa.

SEJMIK MA GŁOS!

Ponieważ przemówienie p. Starosty nie wyjaśnia istoty rzeczy, ciekawi jesteśmy, **jakie będzie wyjaśnienie Sejmiku**, które opublikować uchwalił Sejmik na ostatniem zebraniu dnia 20 bm.

Wyjaśnienia tego oczekuje całe społeczeństwo w przekonaniu, że w enuncjacji Sejmiku znajdzie się **konkretne ujęcie sprawy, a przedewszystkiem odpowiedź na 16 pytań**, postawionych przez „Kurjer Zachodni", których pominąć nie można, jeśli chce się sprawę wyczerpać i **ujawnić szczerą prawdę.**

Obecnie, po opublikowaniu t. zw. wyjaśnień p. Starosty, wyczerpująca i rzeczowa enuncjacja Sejmiku jest tembardziej oczekiwana i tylko taka enuncjacja może uspokoić obawy społeczeństwa o przyszłość gospodarki samorządu powiatowego, którym tak żywo zainteresowało się.

Na enuncjacje Sejmiku czekamy!

Tragedja okaleczonej kobiety

opanowanej myślą samobójczą.

Przed kilku tygodniami mieszkanka Wojkowic Komornych 42-letnia Łucja Buczkowa, będąc w Będzinie uległa nieszczęśliwemu wypadkowi tramwajowemu, przyczem koła elektrowozu zgruchotały jej lewą dłoń, którą musiano amputować.

Wypadek ten podziałał tak strasznie na stan psychiczny kobiety, że od chwili wyjścia ze szpitala nie mogąc znieść swego kalectwa, nosiła się z zamiarem samobójstwa.

W ubiegłą sobotę właśnie korzystając z okazji, że jest samą, mąż bowiem poszedł do zajęcia, nieszczęśliwa zamknęła się w mieszkaniu, uszczelniła drzwi i okna i napaliwszy mocno w piecu, zdjęła blachę nasypała w ogień **różnego suszonego ziela, które poczęło dymić**, poczem położyła się do łóżka. Rano nieszczęśliwą **znaleziono bez przytomności** z oznakami zaczadzenia, wezwany jednak doktór, zdołał przywrócić ją do przytomności. Stan jej zagraża jednak życiu.

Rozpaczliwy czyn nieszczęśliwej kaleki wywołał poruszenie w okolicy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

31 Wtorek	Dziś Balbiny M. Jutro Teodory M. Wschód słońca 5 m. 14. Zachód „ 18 m. 5.

URODZENI DNIA 31 MARCA
(pod wpływem znaku Barana).

Wyobrażają charakter tajemniczy, temperament sangwiniczny, duma, chęć panowania i błyszczenia, przewaga rozsądku nad uczuciem. Przez upór i pewność siebie robią częste pomyłki. Należy przedsiębrać rozważnie, nie ulegać wpływom otoczenia i nie uprzedzać się do życia z powodu chwilowych niepowodzeń, być dobrej myśli i wiary w jaśniejszą przyszłość. Dzięki przesileniu złych warunków życia, zmieni się na lepsze i będą mieć szanse dorobienia się majątku. Pomimo wielu nieprzyjaciół i intryg, strat poważnych nie poniosą materjalnych i nie rozejdą się w małżeństwie.

Czego powinni wystrzegać się urodzeni pod wpływem BARANA? Skłonni są do przeziębienia głowy lub gardła, cierpią niektórzy na newralgję nerwów szyi, ból głowy, zębów i na bezsenność. Miewają często wyrzuty skórne na twarzy i plamy. Z powodu silnego wzruszenia brak nieraz pamięci. Przeważnie łysieją.

Dla urodzonych dnia 31 marca szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 4, 10, 15, 18. kolor różowy z czarnym, talizman — kamień SZAFIR przynosi szczęście.

Liczby loteryjne 1 9 9 3 7 1 : 30.

W. P.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Grzech Moniki" — „Fanfary miłości".

Kino „Palace" — „Naszyjnik Ramony".

Kino „Czary" — „Serce".

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Do soboty, dnia 4 kwietnia — teatr nieczynny.

W niedzielę dnia 5 kwietnia, o godzinie 4 popoł. „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA". Ceny popularne, od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę wieczorem o godzinie 8.15 — „OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI"!. Ceny zwykłe.

W poniedziałek dnia 6 kwietnia o godz. 4 popoł. „KOCHANEK PANI VIDAL". Ceny popularne.

W poniedziałek wieczorem o godz. 8.15 — „OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI"! Ceny zwykłe.

Wtorek dnia 7 kwietnia o godz. 4 popoł. „MIŁOŚĆ BEZ GROSZA". Ceny popularne.

Wtorek wieczorem o godz. 8.15 — „OJ MĘŻCZYŹNI, MĘŻCZYŹNI"! Ceny zwykłe.

W środę dnia 8 kwietnia — pożegnalny występ Hanki Ordonówny.

W czwartek dnia 9 kwietnia — na Niemcach w sali Klubu — „KOCHANEK PANI VIDAL".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Wtorek dnia 31 b. m. — „Turandot" o godzinie 19.30.

Środa dnia 1 kwietnia — „Mignon" o godzinie 19.30.

× POCZUCIE OFIARNOŚCI. Staruszka ubogiego stanu, dowiedziawszy się o odezwie ks. kanon. Fr. Raczyńskiego, przyniosła doń 4 złote na święcone dla ubogich. Na uwagę księdza, że jest ubogą, odrzekła, że jednak na chleb, jajko i kawałek wędliny zaoszczędziła sobie, a inni tego mieć nie będą.

× DO KASY SEKCJI NIESIENIA POMOCY GŁODNYM przy Chrześcijańskiem Tow. Dobroczynności w Sosnowcu złożyli: pp.: Stan. Zarzyccy zł. 30, Natalja Jędrzejewska zł. 25, Wacł. Tomczakowie zł. 20, dr. Beckerowie zł. 15, Jan Pelszyk zł. 15, Marja Szczerby 10 szt. jajek.

× POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ W BĘDZINIE. Dziś odbędzie się posiedzenie Rady przybocznej w Będzinie. Porządek obrad obejmuje: Przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Podatek inwestycyjny. Sprawy finansowe.

× NOWE NADZORY SĄDOWE. O nadzór sądowy wystąpiły, między innemi, następujące firmy: I. Regirer w Będzinie, oraz przedsiębiorstwo „W. Paszkowski, F. Próchnicki i S-ka" w Warszawie. Jak wiadomo, przedsiębiorstwo to ma oddział w Sosnowcu.

Rozwiązanie Rady m. Czeladzi

Burmistrz Piwowar komisarzem.

Niesamowita sytuacja w samorządzie czeladzkim znalazła częściowe i dla obecnego sposobu łagodzenia bolączek samorządowych charakterystyczne rozwiązanie w rozwiązaniu obecnej Rady miejskiej i mianowaniu komisarza czyli tymczasowego kierownika Magistratu. Komisarzem został mianowany dotychczasowy burmistrz p. Ryszard Piwowar, za którego dotychczasowych rządów doszło do rozmaitych stosunków, które niejednokrotnie omawialiśmy. Odnośny reskrypt p. wojewody z dnia 28 b.m. brzmi:

„Wobec zdekompletowania Rady miejskiej miasta Czeladzi, wywołanego rezygnacją pewnej części radnych, ustąpieniem ze swego stanowiska burmistrza R. Piwowara długotrwałą chorobą jego zastępcy St. Bergiera, oraz zawieszeniem w urzędowaniu 2 ławników: G. Solarza i J. Nobisa, Rada ta liczy obecnie faktycznie zamiast 29, tylko 13 członków, a mianowicie: 12 radnych i jednego ławnika.

W tym komplecie tak Rada miejska, jak i Magistrat są niezdolne do normalnego funkcjonowania i podejmowania ważnych uchwał.

„W tym stanie rzeczy, mając na uwadze iż Rada miejska, jak to wskazuje tok jej obrad, nie kieruje się istotnem dobrem miasta, i nie może się poszczycić, mimo dwuletniej kadencji, żadnym faktycznym dorobkiem, zaś Magistrat nie wykazał należytego w sprawowaniu swych funkcyj zrozumienia, na zasadzie artykułu 17 rozp. Rady ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. rozwiązuję niniejszem Radę miasta Czeladzi i składam z urzędu członków Magistratu tegoż miasta w osobach: wiceburmistrza Bergiera i ławników Piotra Spyrzyńskiego, Grzegorza Solarza i Józefa Nobisa.

Jednocześnie powierzam na koszt m. Czeladzi tymczasowe kierownictwo i zarząd sprawami miejskiemi m. Czeladzi p. Ryszardowi Piwowarowi, przy dodaniu mu do pomocy rady przybocznej, której skład osobowy wyznaczony zostanie osobno.

„Tymczasowy zarząd miejski urzędować będzie do czasu przeprowadzenia wyborów do nowej Rady miejskiej i wyboru przez nią Magistratu, przyczem przysługiwać mu będą uprawnienia Rady miejskiej i Magistratu, z ograniczeniami wskazanemi w art. 66 wzmiankowanego dekretu.

„Uposażenie służbowe dla kierownika tymczasowego zarządu m. Czeladzi wyznaczam w wysokości dotąd przezeń pobieranej na stanowisku burmistrza.

„Decyzji powyższej nadaję moc natychmiastowej wykonalności".

Wojewoda PACIORKOWSK..

Równocześnie p. Piwowar otrzymał reskrypt p. wojewody, mianujący go tymczasowym kierownikiem Magistratu m. Czeladzi. Reskrypt ten brzmi:

Do Pana Ryszarda Piwowara
w Czeladzi.

Działając na mocy art. 17 rozporządzenia Rady ministrów z dnia 13 listopada 1919 roku (dziennik praw 90-490) powierzam Panu tymczasowe kierownictwo spraw miejskich miasta Czeladzi.

Do pomocy dodaję Panu w charakterze organu doradczego i opinjodawczego radę przyboczną, skład osobowy której ustalony zostanie w najbliższym czasie.

Uposażenie służbowe pobierać Pan będzie w wysokości otrzymanej dotąd na stanowisku burmistrza m. Czeladzi.

Wojewoda: PACIORKOWSKI.

W ten sposób trwający od dłuższego czasu stan rządów p. Piwowara został uprawniony. W polityce samorządowej pozatem nic się nie zmieni, właściwie, a jak długo potrwa ten stan, trudno dziś przewidzieć.

100 dzieci z Niemiec

przyjmie komitet kolonij letnich.

Na ostatniem posiedzeniu, które odbyło się w ubiegłym tygodniu, na wstępie przewodnicząca p. starościna E. Boxowa, oraz dr. K. Ryder, w gorących słowach podnieśli oddanie się pracy społecznej i zasługi zmarłej wiceprzewodniczącej Kimitetu ś. p. Jadwigi Waśniewskiej. Zebrani uczcili jej pamięć przez powstanie.

Komitet postanowił w roku bieżącym umieścić na kolonjach tę samą ilość dzieci co i w roku ubiegłym, t. j. 100. Zdając sobie sprawę z trudności co do zdobycia wpływów, które powoduje przeżywany obecnie kryzys, Komitet przekonany jest, że społeczeństwo nie odmówi swego daleko idącego poparcia tej akcji, zwłaszcza wobec wzmożenia się antypolskiej działalności Niemiec, tak na terenie międzynarodowym, jak i wewnętrznym. Ze swej strony Komitet wszelkie starania w tym kierunku poczyni.

Z projektów co do polepszenia akcji kolonjalnej — na podkreślenie zasługuje zamiar urządzenia kursu dla kierowników kolonji, który zostanie przeprowadzony na wiosnę. Kurs obejmować będzie: zasady administracji, rachunkowość, metodykę gier i zabaw ruchomych, prowadzenie chórów, oraz psychologję. Zamierzone jest zainteresowanie kursem nietylko osób, prowadzących kolonje dla dzieci z Niemiec, ale i kolonje miejscowe, celem danie kierownikom przygotowania do należytego spełnienia swych funkcyj, oraz celowego i oszczędnego użycia środków materjalnych, otrzymanych od społeczeństwa.

Z Tow. muzycznego w Dąbrowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się ogólne doroczne zebranie członków Tow. muzycznego w Dąbrowie. Obradom przewodniczył p. Berszakiewicz, sekretarzował p. Kudasiewicz. Z odczytanego sprawozdania okazało się, iż rok ubiegły nie był pomyślny dla placówki kulturalnej. Kryzys gospodarczy odczuło również Tow., walcząc z trudnościami finansowemi. Jednakże zdaje się, że pewną winę ponosi także zarząd Tow., którego działalność nie wykazała inicjatywy i wysiłku w kierunku utrzymania Tow. na właściwym poziomie i zapewnienia mu należytych podstaw finansowych. Nie słyszało się również planów i projektów, zmierzających do ożywienia działalności Tow. i przywrócenia mu dawnej tężyzny, a wszak wiadomo, że kto nie idzie naprzód, ten się cofa, to też szczerze należy życzyć sympatycznej i potrzebnej placówce, mającej tak chlubną przeszłość, aby działalność jej zajaśniała nowym blaskiem i żeby Tow. silnie promieniowało życiem kulturalnem.

Stan liczebny mimo niesprzyjających warunków, nie uległ zmianie. Tow. posiada 71 członków czynnych i 52 popierających. Chór mieszany, pod kierownictwem dyr. A. Cichonia, występował bezinteresownie w różnych akademjach i uroczystościach. Koncert własny urządzono tylko jeden. Na zawodach okręgowych drużyn śpiewaczych Zagłębia, chór Tow. zdobył pierwsze miejsce. Pozatem wzięto także udział w zjeździe kół śpiewaczych w Katowicach. Sprawozdanie finansowe wykazało po 3366 zł. w dochodach i wydatkach. Wszystkie sprawozdania, oraz preliminarz budżetowy na rok bieżący, w wysokości 3180 zł. zaaprobowano.

Do zarządu, na miejsce ustępujących, wybrani zostali pp.: Kudasiewicz, Ścisłowski, Zieliński i J. Kudlicki. Na zastępców pp.: Rydzówna, Liberska i Laprus. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Szymański, Staszkiewicz i Cholewicki.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę lokalu. Jak wiadomo, Tow. od chwili założenia mieści się w gmachu resursy, której zarządy odnosiły się zawsze jaknajżyczliwiej do Tow. Obecnie, skutkiem gruntownego remontu lokalu na górze, zajmowanego przez Tow. lekcje odbywają się na parterze. lecz lokal jest bardzo szczupły, co niesłychanie utrudnia normalną pracę.

Zaniepokojenie wywołała niewiadomo skąd pochodząca pogłoska, że Tow. nie będzie już mogło korzystać z dawnego lokalu na górze, co w konsekwencji naraziłoby placówkę na ogromne trudności, a może nawet na uniemożliwienie dalszej działalności. Jest to oczywista tylko złośliwa plotka, gdyż nic nie ulega wątpliwości, że obecny zarząd resursy nie ma zamiaru robić Tow. jakichkolwiek trudności lub szykan, zmierzających do rozbicia tak potrzebnej i pożytecznej placówki, to też o siedzibę Tow. można być spokojnym.

Porządek nabożeństw

W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM.

Porządek nabożeństw w Wielkim Tygodniu w parafji Wniebowzięcia N. M. Panny w Sosnowcu jest następujący:

Środa — o godzinie 5 i pół popołudniu Ciemna Jutrznia.

Czwartek — o godzinie 9 rano uroczysta Msza św., wspólna komunja św. i przeniesienie Pana Jezusa do ciemnicy o godz. 5 i pół popoł. Ciemna Jutrznia.

Piątek — o godz. 8 rano, liturgja, po której nastąpi przeniesienie Pana Jezusa do grobu. O godz. 5 i pół popołudniu Ciemna Jutrznia, a o godz. 6 Passja z kazaniem.

Sobota — o godz. 8 i pół rano Msza św., święcenie pokarmów w kościele przez cały dzień.

Niedziela — rezurekcja o godz. 5 i pół rano, Msze św. o godz. 9 — 10 11, nieszpory o godz. 3.

Poniedziałek — nabożeństwo jak zwykle w każde święto.

× Z TOWARZYSTWA SPORTOWEGO W ZĄBKOWICACH. W sobotę 28 bm. w sali Domu ludowego odbyło się roczne walne zebranie członków Towarzystwa sportowego w Ząbkowicach. Zebranie zagaił prezes p. B. Balcer. Na przewodniczącego przez aklamację wybrany został p. W. Bereszko, który na asesorów zaprosił p. Kowarską i p. Gajewskiego i na sekretarza p. St. Otrębskiego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa zdał prezes p. Balcer, kasowe skarbnik p. Wróbel. Ze sprawozdania tego wynika, że Tow. sportowe ujawnia naprawdę żywotną działalność i inicjatywę w życiu sportowem i społecznem.

Obrót kasowy w okresie sprawozdawczym wynosił zgórą 2000 zł., wydatki 1200 zł., pozostałość na 31 marca r.b. wynosi 800 zł. Czynnych członkiń i członków obecnie Towarzystwo sportowe liczy 120 osób.

Do zarządu wybrani zostali przez aklamację pp.: prezes p. Balceh, wiceklamację pp.: prezes p. Balcer, wicetrębski, skarbnik Wł. Wróbel, gospodarz A. Bald, zastępca Z. Cacek. Do sekcji pań wybrano pp.: Kowarską i Gajewską, na kierownika sekcji scenicznej R. Wanackiego, zastępcę St. Podlejskiego, kierownika sekcji sportowej St. Kaczmarzyka, na zastępcę Wł. Gajdeckiego, na kierownika sekcji muzycznej i chóralnej Skorupę, na zastępcę Miecz. Nowaka, na kierownika sekcji propagandowej A. Zakrzewskiego, na zastępcę St. Zaparta. Do komisji rewizyjnej wybrani pp.: Tomeczkowa, Rutkiewicz i Mężyński, na zastępców Gajewski i J. Kmiecik, do sądu koleżeńskiego pp.: W. Kowarska, ks. J. Pluciński i W. Bereszko, zastępcy Strachalski i Zieliński.

WYPRÓBOWANE PRZEPISY.

ŚLEDZIE W GALARECIE.

Przyprawy: 1 i pół kg. świeżych śledzi, 1 dkg. soli, 1 i pół l. wody, 1 pęczek włoszczyzny, 1 szklanka octu, 2 listki wawrzynowe, kilka ziarnek pieprzu, 6 listków białej żelatyny.

Sposób przyrządzenia: Śledzie oczyścić starannie, posolić wewnątrz i zewnątrz i odstawić je na 10 minut. W międzyczasie zastawić wodę z octem, cebulą, włoszczyzną, listkiem wawrzynowym i pieprzem, a gdy się zagotuje, włożyć do niej śledzie — jeśli większe pokrajane w dzwonka, mniejsze zaś w całości — i gotować na wolnym ogniu 5—8 minut. Potem wyjąć śledzie, ułożyć je w formie blaszanej, wypłukanej zimną wodą lub w salaterce, a rosół gotować jeszcze przez 10 minut. Po przegotowaniu rosołu przecedzić go przez gęste sito, dodać kilka kropel przyprawy Maggi'ego, oraz octu i soli, aby rosół był ostry w smaku, oraz opłókaną żelatynę. Rosół dobrze zamieszać, by żelatyna się rozpuściła i polać nim śledzie. Potem wystawić potrawę w chłodne miejsce, aby się ścięła. 2712

Z życia P. M. S.

W BĘDZINIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne zebranie członków koła P. M. S. w Będzinie. Przewodniczył p. Narbut, sekretarzował p. Hajkiewicz. Sprawozdanie z działalności koła wygłosił inż. Kamiński. Koło prowadzi 5 bibljotek, liczących około 7 tysięcy tomów. Przy bibljotekach czynne są również czytelnie. Część księgozbioru służy jako bibljoteka ruchoma, obsługująca przedewszystkiem przedmieścia. Pozatem koło prowadzi kursy dokształcające, w zakresie od 4 do 7 klasy szkoły powszechnej. Na kursy uczęszcza 130 słuchaczy. Sprawozdawcza zaznaczył obywatelskie stanowisko nauczycielstwa, które bezinteresownie pracuje na kursach. Prowadzone były także odczyty. Koło liczy 256 członków. W sprawozdaniu kasowem wykazano po 7027 zł. w dochodach i wydatkach. Sprawozdania przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum. zaaprobowano budżet na rok bieżący, w wysokości 16.200 zł. i postanowiono zwrócić się do Magistratu o przekazanie P. M. S. organizacji i prowadzenia całej oświaty pozaszkolnej, z wyłączeniem kursów zawodowych i wypłacenia potrzebnego na ten cel funduszu.

Da zarządu na miejsce ustępujących weszli pp.: insp. G. Kozłowski, prof. Cetwiński, ks. Uchto, W. Miasek, J. Stanek i W. Narbut. Zastępcy pp.: Stróżyk i J. Płecek. Komisja rewizyjna pp.: J. Gęborski, Krawczyński i Homajer.

Po wyczerpaniu porządku obrad, prezes inż. Kamiński zwrócił się z apelem o gorliwe zajęcie się obchodem 3 Maja, który na terenie Będzina, winien mieć specjalnie uroczysty charakter, a to w związku z odsłonięciem pomnika ku uczczeniu poległych żołnierzy 11 p.p.

× **OSŁAWIONY TRZCIONKA Z CZELADZI, który swego czasu został usunięty ze Związku strzeleckiego, wczoraj jadąc w mundurze strzeleckim jednym z autobusów — jak nas informują — urządził gorszącą awanturę, napastliwie atakując pasażerów.**

× **KRADZIEŻE.** Ze sklepu Joska Herszkowicza w Sosnowcu (Dekierta 11) skradziono w nocy znaczną ilość masła oraz 250 zł. gotówką.

Ze sklepu Zygmunta Sapoty na Piaskach skradziono wyroby tytoniowe, wartości 50 zł.

Wojciechowi Malcowi, zamieszkałemu w Sosnowcu (Piłsudskiego 60) skradziono rower, wartości 230 zł.

Stanisławowi Wacławczykowi z Sosnowca (Pszenna 19), skradziono 5 gołębi, wartości 60 zł.

Skazanie komunistów

Z KLIMONTOWA.

Urząd śledczy w Sosnowcu w listopadzie 1930 roku po ustaleniu w drodze wywiadów, że Okręgowy komitet K. P. P. urządził skład literatury komunistycznej w Klimontowie, zwrócił baczną uwagę na mieszkańców Klimontowa Jana Dworaczka i Stanisława Kaszę, kilkakrotnie karanych za działalność antypaństwową.

W wyniku obserwacji podejrzanych przeprowadzono u nich rewizję. W piwnicy domu zamieszkałym przez oskarżonych, znaleziono ukrytą pod drzewem w walizie dużą ilość odezw i czasopism o treści wybitnie antypaństwowej.

Obecnie 24-letni Stanisław Kasza i 24-letni Jan Dworaczek stanęli przed Sądem okręgowym pod zarzutem należenia do spisku pod nazwą „komunistyczna partja Polski" z wiedzą i świadomością, że spisek ten obrał sobie za cel obalenie istniejącego w Polsce ustroju państwowego.

Jana Dworaczka skazano na 4 lata ciężkiego więzienia, a Stanisława Kaszę na 1 rok więzienia, zamieniającego dom poprawy, obu z pozbawieniem praw.

1450 m. jedwabiu

PRZEMYCONEGO Z ZAGRANICY.

W 1919 r. w Będzinie przy ulicy Warpiennej 11 został otwarty sklep p. n. „Przemysł jedwabny". Właścicielami sklepu były trzy osoby, a mianowicie: Boruch Braun i jego córki Celina i Gienia.

Brama od pewnego czasu podejrzewany był przez policję, że sprowadza nielegalnie jedwabie z zagranicy, które następnie sprzedawał w swym sklepie. W związku z tem, po dłuższej obserwacji wydział śledczy P. P. w Sosnowcu przeprowadził onegdaj niespodziewanie rewizję w sklepie Bramy, podczas której zakwestjonowano 1450 metrów jedwabiu zagranicznego, z pochodzenia którego właściciel sklepu nie umiał się wytłumaczyć. Podczas przeprowadzonej rewizji był obecny przedstawiciel urzędu celnego.

Na skutek wyników rewizji Bramę i jego córki zatrzymano i wraz z zakwestjonowanym jedwabiem przekazano urzędowi celnemu w Sosnowcu.

„WYŚCIG PRACY"

w Magistracie Zawierciańskim.

W końcu lata roku ubiegłego kilkunastu zawiercian, nie mogąc załatwić w Magistracie spraw pożyczek budowlanych, zwróciło się bezpośrednio do Banku Gospodarstwa Krajowego. W niespełna dwa tygodnie po wysłaniu prośby zainteresowani otrzymali odpowiedź, iż przyznana im została pożyczka w ogólnej wysokości 50.000 zł., na warunkach ulgowych, gwarantowana własnością nieruchomą lub wekslami. Formalności, związane z udzieleniem pożyczki, miał załatwić Magistrat m. Zawiercia.

Zdawałoby się, że jeżeli na uzyskanie zgody na pożyczkę w centrali Banku Gospodarstwa Krajowego i na korespondencję w tej sprawie wystarczyło dwa tygodnie, to Magistrat swoje drobne formalności mógłby załatwić w dwa, trzy dni.

Tymczasem minęło już przeszło pół roku, zainteresowani kandydaci zdarli sobie podeszwy, chodząc do Magistratu, proszą, błagają, a Magistrat nic. „Przemawiał chłop do obrazu, a obraz doń ani razu".

Zbliża się wiosna. Czas przygotować się do budowy. Zawiercianie znów ponowili swe wędrówki pożyczkowe. Jednemu z zainteresowanych powiedziano w oddziale Banku Gosp. Kraj. w Katowicach, że potrzebny jest do ostatecznego załatwienia sprawy opis majątku żyrantów. O ile w ciągu kilku dni najbliższych opis ten nie zostanie nadesłany, pożyczka będzie cofnięta.

Zainteresowany zwrócił się do Magistratu. Tu mu powiedziano, że żądany opis już wysłano. W kilka dni sprawdza więc znów w Banku. Okazuje się, że Magistrat mylnie informował, gdyż żadnych opisów nie nadesłano. Natomiast dopiero 26 bm. Magistrat zaczął zbierać dane, potrzebne dla Banku. O ile praca magistracka posuwać się będzie w takiem tempie, to prędzej można będzie doczekać się końca świata, aniżeli pożyczki. Tem więcej, że Magistrat ma swoiste metody załatwiania spraw.

Tak więc potrzeba naprzykład stwierdzić, że żyrant ma nieruchomość przy takiej i takiej ulicy. Magistrat żąda sprowadzenia dwu świadków-właścicieli domu, którzyby to stwierdzili, pomimo że przecież sam pobiera podatki od tegoż żyranta-kamienicznika i w księgach magistrackich stoi, jak wół, że żyrant ten jest właścicielem domu.

Po co te wszystkie utrudnienia, trudno zrozumieć. Poskarżyć się niema komu, bo urzędnik urzędnikowi krzywdy nie zrobi. A czynnika obywatelskiego w komisarycznym Magistracie dojrzeć nie można.

Mieszkańcy oczekiwali całkiem słusznie od swego miejskiego zarządu miasta pomocy, ułatwień, porad: spotykają ich tylko na każdym kroku trudności i niezrozumienie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

„Anschluss" gospodarczy, a interesy rolnictwa polskiego.

Półoficjalna „Industrie und Handel" z dnia 26 marca rb. stwierdza, że zawarcie unji celnej leży bardziej w interesie Austrji, aniżeli Niemiec. Porównanie cyfr ludności w obu krajach, a więc z jednej strony 63 miljony, a z drugiej tylko 6 i pół milj. nie jest tu decydujące, jest bowiem jeszcze inny czynnik ważniejszy, a to ten, że dzięki unji celnej krąg interesów handlowych małej Austrji znacznie się rozszerzy. Wprawdzie niektóre sfery przemysłu austrjackie go odnoszą się do zawartej świeżo umowy nieprzychylnie, gdyż obawiają się, że takie gałęzie, jak przemysł maszynowy, metalowy, automobilowy, włókienniczy, cukrowniczy itp. ulegną konkurencji niemieckiej. Obawy te jednak, zdaniem pisma, nie są uzasadnione, gdyż czynniki miarodajne wprowadzą dla tych grup odpowiednie wewnętrzne cła ochronne.

„Industrie und Handel" uważa, że unja celna ma dla obu kontrahentów szczególnie wielkie znaczenie z punktu widzenia rolnictwa. Nie ulega wątpliwości — twierdzi dziennik — że zastrzeżenia agrarjuszy niemieckich co do zawarcia traktatu handlowego z Polską będą znacznie mniejsze, jeśli rynek wiedeński otwarty zostanie dla niemieckiej nierogacizny. Rynek ten wchłonąć może bowiem conajmniej 600.000 sztuk rocznie, gdy przyznany Polsce traktatem kontyngent wynosi tylko 250.000 sztuk.

Na zasadzie powyższych uwag pisma niemieckiego łatwo wysnuć wniosek, że unja celna Niemiec z Austrją zamknie całkowicie rynek wiedeński dla zbytu nierogacizny przez eksporterów polskich. W najlepszym razie Niemcy pośredniczyłyby w zaopatrywaniu Wiednia w trzodę chlewną, wykorzystując w tym celu t. zw. polski kontyngent, który stanowi mniej, niż połowę dotychczasowego kontyngentu, dostawianego przez Polskę do Austrji.

Kronika gospodarcza.

WYSTAWCY NA TARGACH POZNAŃSKICH. Według danych Główn. Urzędu statystycznego ilość wystawców na Targach w Poznaniu wynosiła w r. 1921 1.200 bez udziału zagranicznych, w 1922 — 1.750, w 1923 — 2.000. w 1924 — 1.850, w 1925 — 920 (w tem 209 zagranicznych), w 1926 — 1.400 (314), w 1927 — 1.065 (273). w 1928 — 1.620 (459), w 1929 — z powodu P. W. K. normalne Targi się nie odbyły i wreszcie w roku 1930 — 619 wystawców, z czego 214 zagranicznych.

PAWILON „JAK ZDOBYĆ KLIJENTA". Walka z kryzysem gospodarczym, podjęta przez samego przemysłowca lub kupca, staje się dziś, bardziej niżeli kiedykolwiek, walką o zdobycie tej twierdzy, którą jest— klijent. To też umiejętne i nowoczesne stosowanie wypróbowanych środków sprzedaży winno być punktem wyjścia dla każdej zdrowej placówki gospodarczej. Z powyższych przyczyn spotka się niezawodnie z ogólnem zaciekawieniem inicjatywa Stowarzyszeń kupców urządzenia na tegorocznych jubileuszowych Targach Poznańskich pawilonu poświęconego zagadnieniu. jak zdobyć klijenta według nowoczesnych zasad psychotechniki reklamowej, zastosowanych do potrzeb i możliwości, które daje towar polski i psychologja polskiego klijenta. Ów pokaz nowoczesnych zasad propagandy i reklamy będzie oparty na czterech filarach współczesnej reklamy, mianowicie na zasadach racjonalizacji obsługi klijenta, ze specjalnem uwzględnieniem psychiki sprzedawcy, racjonalizacji okna wystawowego, z uwzględnieniem oświetlenia, dalej racjonalizacji ogłoszenia oraz plakatu i wreszcie racjonalizacji korespondencji kupieckiej. Wykonanie całego pokazu spoczywa w rękach poznańskiej szkoły zdobniczej.

KAPITAŁ FRANCUSKI A GDYNIA. W najbliższym czasie ma przybyć do Gdyni francuska misja gospodarcza, złożona z wybitnych przemysłowców, która chce zbadać możliwości Gdyni, jako portu-bazy importowej dla wytworów przemysłu francuskiego i to nietylko dla Polski, ale i dla innych państw nadbałtyckich. Wiąże się to z ewentualnem uruchomieniem jeszcze kilku bezpośrednich linij okrętowych między Gdynią a portami francuskiemi, co zmniejszyłoby pośrednictwo innych państw. Pozatem jeszcze w rb. powstać ma na terenie Gdyni kilka filij najpoważniejszych francuskich przedsiębiorstw przemysłowo - handlowych i to zarówno importowych, jak i eksportowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 30.3.

AKCJE: Bank Polski 132.50, Rudzki 10.50, Starachowice 12.12 — 12.00.

Tenedencja słabsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 49.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 53.25 — 53.00 — 53.-0.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 i pół, Nowy Jork 8.912, Londyn 43.33, Paryż 34.88 i pół, Wiedeń 125.40, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.72 i pół, Belgja 124.03, Szwajcarja 171.60, Oslo 238.62, Kopenhaga 238.83, Berlin 212.52. Dol War. pr. obr. 8.91 i jedna czwarta.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 21.70 — 21.75 — 21.90, Pszenica 26.00 — 26.50, Jęczmień przemiałowy 21.00 — 22.00, Jęczmień browarowy 24.00 — 25.00, Owies pastewny 20.00 — 21.00, Owies siewny 23.00 — 24.00, Mąka żytnia 31.00 — 32.00, Mąka pszenna 39.50 — 42.50, Otręby żytnie 17.00 — 18.00, Otręby pszenne 17.25 — 18.25, Otręby pszenne grubsze 18.25 — 19.25.

Usposobienie stałe.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NA WTOREK 31 MARCA.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 14.20 — Komunikat gospodarczy 15.35 — „Chwilka lotnicza". 15.50 — „Bitwy pod Wawrem i Dębem Wielkim" wygł. mjr. Adam W. Englert. 16.10 — Stanisława Jachowicza: bajeczki z cyklu „Dobre serce dla ludzi" (Helena Reutt). 16.25 — Koncert z płyt gramofonwych. 17.00 — Karol Ford: „Jak powstaje w Ameryce film". 17.15 — Odczyt dyr. Jana Śmigielskiego pt. „Istota naukowej organizacji pracy". 17.45 — Koncert symfoniczny popularny. 18.45 — Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.15 — Olga Ręgorowiczowa „Zmartwychwstanie w katedrze na Wawelu". 19.55 — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. 20.00 — Odczyt muzyczny. 20.30 — Koncert wieczorny. 21.05 — Kwadrans literacki. 21.20 — Dalszy ciąg koncertu. 22.00 — Cezary Jellenta wygł. feljeton pt. „Krzyk nagich ścian". 22.15 — Koncert 22.50 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy. 23.00 — Retransmisje ze stacyj zagranicznych ewent. koncert.

Co obowiązuje

POSIADACZY KONI.

Stosownie do rozporządzenia ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych właściciele (posiadacze) koni obowiązani są:

W czasie użytkowania konia poza obrębem gminu (miasta), w której koń ma miejsce stałego postoju, a w województwach: Poznańskiem, Pomorskiem i Górnośląskiej części województwa śląskiego poza obrębem obwodu wójtowskiego, względnie okręgu urzędowego — posiadać przy sobie dowód tożsamości konia lub wręczyć go osobie użytkującej konia;

Okazywać dowód tożsamości konia na wezwanie organów władz państwowych, urzędów gminnych i magistratów, jak również bez specjalnego wezwania przy poborze, próbnym poborze i przeglądzie koni;

Przy każdem odstąpieniu praw własności (posiadania) innej osobie: a) przekazać jej dowód tożsamości, który osoba ta obowiązana jest przyjąć i b) zgłosić w urzędzie prowadzącym ewidencję koni w terminie 7-dniowym fakt pozbycia konia, z którą to chwilą wszelkie obowiązki, wynikające z rozporządzenia, a związane z posiadaniem odstąpionego konia, oraz jego tożsamości, przechodzą na nowego właściciela (posiadacza).

Z uwagi na masowy charakter zaniedbywania przez właścicieli (posiadaczy) koni wyszczególnionych powyżej obowiązków. Min. spr. wewn. upoważniło wojewodów do wprowadzenia za nieprzestrzeganie zarządzenia doraźnych nakazów karnych przez organa policji państwowej od 1 do 10 złotych.

Kronika Zawiercia.

Samobójstwo lekarza.

W dniu wczorajszym nadeszła wiadomość, iż dr. Mikołaj Głogowski, lekarz-okulista tutejszej Kasy chorych, popełnił samobójstwo w jednym z hoteli krakowskich, zażywając nieznaną truciznę. Ś. p. dr. Głogowski, człowiek 41-letni, zamieszkały w Zawierciu od 2 lat, niedawno bo dopiero przez półtora miesiącem ożenił się. Powody rozpaczliwego kroku nieznane, gdyż zmarły nie pozostawił żadnych notatek. Uderza jednak, iż na kilka dni przed śmiercią zmarły, przepisał należność za ubezpieczenie na korzyść swego brata.

× ŻNIWO ŚMIERCI. W ubiegłym tygodniu liczne tłumy ze sfer robotniczych odprowadziły na miejscowy cmentarz zwłoki ś. p. Walentego Granata i ś. p. Balbiny z Granatów Pytlarzowej, brata i siostry, zmarłych na gruźlicę w jednym dniu. Ś. p. Walenty mieszkał u swej zmarłej siostry ś. p. Balbiny, która osierociła troje drobnych dzieci.

× ZNIECHĘCENIE DO ŻYCIA. Dnia 29 marca r.b. we wsi Niegowonicach około godz. 12 powiesił się we własnej stodole 70-letni Marcin Karbowiak. Gdy w godzinę potem spostrzeżono wypadek, ratunek był już spóźniony. Nieboszczyk już przed rokiem usiłował pozbawić się życia, rzucając się do studni, czemu jednak przeszkodzili sąsiedzi. Co miało wisieć, nie utonęło. Powodem samobójstwa było zniechęcenie do życia.

Kronika Olkuska.

× ZBIÓRKA. W dniu 6 kwietnia r.b. Stowarzyszenie młodzieży pol. żeńskiej w Olkuszu, urządza zbiórkę uliczną na zasilenie funduszu kupna sztandaru Stowarzyszenia.

× KŁOPOT Z NIEBOSZCZYKIEM W OLKUSZU. Przed dwoma dniami donosiliśmy o wypadku przejechania przez pociąg osobowy ś.p. Stanisława Stempla z Bukowna. Rodzina tragicznie zmarłego zwłok nie chciała pochować, wychodząc z założenia, że „jeśli go kolej przejechała, to niech go kolej pochowa". Byłby może nieboszczyk leżał obok toru czekając na pochowanie, gdyż kolej z zasady pogrzebów nie urządza, gdyby nie władze śledcze, które poleciły zwłoki pochować Magistratowi m. Olkusza. Kiedy jednak zwłoki przywieziono na cmentarz, grabarz przeciwstawił się pochowaniu, gdyż nie miał do tego polecenia od proboszcza. Rodzina nieboszczyka w dalszym ciągu trwając przy tem, że przejechanego przez kolej, winna pochować kolej, a conajmniej postarać się o kartkę do grabarza, nie namyślając się wiele, odwiozła trumnę do „władzy kolejowej, t.j. na najbliższy przejazd i tu przed domem starszego robotnika, „bagaż" złożyła. Przy interwencji policji, zwłoki dopiero pochowano na cmentarzu.

Porażka sanacji.

W ub. sobotę odbyły się w Warszawie uzupełniające wybory do Rady adwokackiej, z której w myśl statutu ustępowała jedna trzecia członków. Wybory wzbudziły duże zainteresowanie ze względu na przygotowania sanacji do przeforsowania swoich kandydatów.

Usiłowania sanacji skończyły się kompletnem niepowodzeniem. Do Rady na miejsce ustępujących członków wybrani zostali adwokaci: Tomaszewski, Szurlej, Sokołowski, Baumgart i Żołądkowski. Dziekanem pozostaje nadal adw. Jan Nowodworski. Kandydaci sanacyjni otrzymali minimalną liczbę głosów.

ZE SPORTU.

WYNIKI ROZGRYWEK LIGOWYCH. W ub. niedzielę odbyły się cztery dalsze spotkania drużyn ligowych. W Krakowie miejscowa **Cracovia** pokonała **Czarnych** w stosunku 3:1 (2:0). W Warszawie bawiła druga drużyna krakowska **Wisła**, gdzie spotkała się z **Warszawianką**, pokonując ją w stosunku 5:2 (0:1). Warszawianka, mimo wysokiej porażki, grała o wiele lepiej, aniżeli w ub. sezonie. W pierwszej połowie gra była równa.

W Poznaniu stołeczna **Polonia** pokonała tamtejszą **Wartę 1:0 (1:0)**. Jest to pierwsze zwycięstwo Polonji na boisku Warty.

Niespodzianką dnia było zwycięstwo **Ł. K. S.**, odniesione w Łodzi nad Legją stołeczną w stosunku 3:1 (0:1).

Zapowiedziany piąty mecz ligowy Garbarnia — Lechja we Lwowie nie doszedł do skutku ze względu na nieodpowiednie do rozgrywek ligowych boisko. Odbyło się natomiast spotkanie towarzyskie, z którego Lechja wyszła pobita w stosunku 8:0 (5:0).

C. K. S. — ZAGŁĘBIE 5:2. Zawody koleżeńskie tych drużyn odbyły się w ubiegłą niedzielę na boisku w Czeladzi. Mimo, iż goście wystąpili z Banasikiem i Łukaszewiczem, ulegli miejscowym w dużym stosunku 5:2, przyczem bohaterem dnia był K. Tuszyński zdobywca 4 bramek, piątą zdobył Duda. Dla Zagłębia bramki padły ze strzałów samobójczych. Gra ucierpiała dużo z powodu silnej śnieżycy i dotkliwego zimna. Zawody prowadził dobrze p. Grabiński.

C. K. S. II — ZAGŁĘBIE II 6:1. I rezerwa gospodarzy po reorganizacji przedstawiała dobry zespół, który pokonał przeciwnika w stosunku 6:1. Obydwie drużyny grały ambitnie, jednakże miejscowi lepsi technicznie.

„SATURN" — „BRYNICA" II 5:2. W ubiegłą niedzielę rezerwowa drużyna Brynicy wyjechała do Wojkowic, gdzie rozegrała zawody koleżeńskie z „Saturnem". Miejscowi wystąpili poraz pierwszy w obecnym sezonie, dzięki jednak ambitnej grze, potrafili zdobyć zwycięstwo.

LIKWIDACJA ZATARGU. Istniejący od dłuższego czasu zatarg pomiędzy organizacjami sportowemi Zagłębia, a kieleckim okręgowym Związkiem piłki nożnej w Częstochowie, został wreszcie pomyślnie załatwiony, gdyż na wspólnej konferencji przy udziale delegata P. Z. P. N. nastąpiło porozumienie i utworzony został w Zagłębiu autonomiczny podokręg Związku okręgowego.

W związku z tem, w czwartek, dnia 2 kwietnia r. b. o godz. 7 wiecz. w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się zebranie przedstawicieli wszystkich klubów sportowych Zagłębia, celem zorganizowania podokręgu i wyboru władz.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Na przytułek dla sierot ks. Raczyńskiego — zamiast wieńca na grób nieodżałowanego Kolegi ś. p. Jerzego Rzodkiewicza — Inż. Józef Jakobi zł. 10 (dziesięć).

Zamiast wieńca na trumnę zacnego Kolegi ś. p. Inż. Jerzego Rzodkiewicza składa na święcone dla biednych przy Chrześcijańskim Towarzystwie Dobroczynności, Inż. A. Herman z Ząbkowic zł. 15 (piętnaście).

Na „święcone" dla bezrobotnych na ręce ks. Kanonika Fr. Raczyńskiego składają Józefostwo Wasilewscy zł. 50 (trzydzieści), M. Straszewicz zł. 30 (trzydzieści).

Na „święcone" dla najbiedniejszych — składa Błotniewski zł. 10 (dziesięć).

ANASTAZJA DREWNOWSKA

CZATY.

POWIEŚĆ.

60)

— Cicho, obiecaliśmy, że nie powiemy.

— Pan-na-Lu-lu-się-ca-ło-wa...

— Z kim się całowała? — zapytała podejrzliwie ciotka.

— Niech ciocia zgadnie. Obiecaliśmy, że nie powiemy.

— Proszę mi zaraz powiedzieć — rozkazała surowo.

— Niech Haneczka powie. Ona pierwsza zobaczyła.

— Nie. Ty powiedz — przekomarzała się dziewczynka.

— Proszę mi zaraz powiedzieć — powtórzyła jeszcze groźniej ciotka.

— Z Jędr...

— Z Jędrkiem — dokończył Gucio.

— Co?

— Naprawdę, ciociu — rzekł przekonywającym tonem chłopczyk. — Widzieliśmy. Siedzieli na piasku i on... i... ... ona... siedzieli na piasku i...

— Źle opowiadasz — przerwała Haneczka. — Siedzieli na piasku, prawie nad samym brzegutkiem wody i Jędrek przyciskał do siebie pannę Lulu i całował po buzi. O tak...

Zerwała się od stolika i objawszy za szyję braciszka, zademonstrowała gorszącą scenę głośnem cmoknięciem.

— Nie tak — rzekł Gucio. — Oni przecież siedzieli na ziemi. O, tak.

Obrus z małego stolika zjechał w jednej chwili na podłogę wraz z całą zastawą. Rozległ się brzęk tłuczonych naczyń i pisk przerażonych biesiadników.

Skończyło się na tem, że dostali oboje w skórę i zostali zamknięci na godzinę w swoim pokoju.

Co do Lulu, to los jej był przesądzony. Oburzona ciotka postanowiła, że nie będzie jej trzymać ani dnia dłużej. Zawsze miała złe wyobrażenie o rozpuszczonej dziewczynie, ale nie przypuszczała, żeby była zdolna do flirtu z lokajem. I żeby jeszcze dzieci miały być świadkami podobnych scen!!!... Stara kobieta trzęsła się z gniewu. Jędrkowi nie miała zamiaru wytaczać sprawy. Ostatecznie nic dziwnego, że chłopak korzystał z okazji...

Dzień miał się ku wieczorowi, a Lulu jak nie było, tak nie było. Ciotka przypuszczała, że dziewczyna zaszyła się gdzieś naumyślnie, nie śmiejąc się pokazać, gdyż mogła wiedzieć, że dzieci ją zdradzą. Pan Felek wyraził domysł, że może poszła pieszo na stację i odjechała do Warszawy, skąd da o sobie znać i przyśle po rzeczy. Przewidując, jak się dla niej skończy przygoda z lokajem, wolała nie narażać się na żadną rozprawę i rozstać się z Sielskim bez pożegnania. Jędrek szukał jej po całym parku, dobrawszy sobie do pomocy Franka. Przetrząśnięto również cały dom oraz wszystkie zabudowania folwarczne i posłano z zapytaniem na stację, czy tam kto nie widział bony ze dworu. Ale Lulu przepadła jak kamień w wodę. Nikt jej nigdzie nie widział. Po rozstaniu się w parku z dziećmi rozwiała się w powietrzu, nie pozostawiając po sobie żadnego śladu.

XII.

Pociąg ruszał ze stacji. Pani Anna Aćkowska wyjrzała oknem.

— Wskoczył w ostatniej chwili — rzekła. — Do naszego wagonu. O mało nie wpadł pod koła.

— Kto? — zapytał mąż.

— Sielski.

— Sielski? Pójdę go poprosić do naszego przedziału.

Wyszedł i po chwili powrócił, prowadząc ze sobą wdowca.

— Witamy! Witamy! — rzekła Aćkowska. — Proszę usiąść tu koło mnie, kochany sąsiedzie. Dawno pana nie widziałam. Boże, jaki pan mizerny, aż przykro patrzeć. A dzieciny jak się miewają? Z pewnością dobrze. Widziałam je kiedyś w kościele. Wesołe, rumiane... No, nic dziwnego, dzieci niczego nie odczuwają — paplała, nie zważając na ostrzegawcze spojrzenia męża. — Śliczne dzieci. Haneczka zupełnie podobna do ma...

— Pozwoli pan papierosa, panie Marjanie? — rzekł Aćkowski, wyjmując papierośnicę.

— Dziękuję, mam swoje.

Sielski wyglądał jak cień samego siebie. Był przerażająco chudy, twarz miał pooraną, oczy zapadnięte, a rzadkie włosy na skroniach przyprószone świeżą siwizną.

Pani Anna przyglądała mu się bez ceremonji.

C. d. n.

NERWOL

Chemika D-ra Franzosa,
jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 213

REUMATYZMOWI

łkaciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi i t.p.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

WYRÓB i GŁÓWNA SPRZEDAŻ

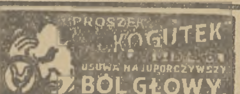
APTEKA MIKOLASCHA

LWÓW KOPERNIKA 1.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej
ogłasza, 2779
iż z dniem dzisiejszym do dnia 7 kwietnia b. r.

zamknięty zostaje ruch kołowy

w ulicy Ks. Augustynika na odcinku od ul. Kościuszki do ul. Wałowej, z powodu przeprowadzanych robót wodociągowych. Objazd ul. Wałową. **Magistrat.**



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków w pudełku 75 groszy.

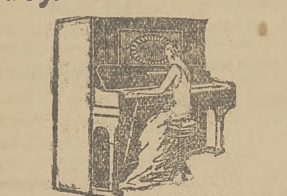


Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 3509

2008

Żądajcie ofert od największej

Fabryki Pianin w Polsce



B. SOMMERFELD

Bydgoszcz

ODDZIAŁ:

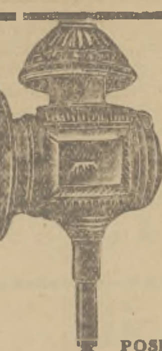
KATOWICE, ul. Kościuszki 16.

2784 Telefon 28-98



Grand Prix Paris 1927.

Dostawca Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Katowicach.



ADAM HESSE

SOSNOWIEC,
ul. Orla 11, — Tel. 4-58.

PRZEDSIĘBIORSTWO Blacharsko-Dekarskie

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa i dekarstwa wchodzące z materjałów własnych i powierzonych.

2549 **POSIADA NA SKŁADZIE:**

WANNY, NASIADOWKI, wanienki dziecinne, **LATARNIE POWOZOWE, BAKI** na benzynę do samochodów. Bańki na olej oraz oliwiarki.

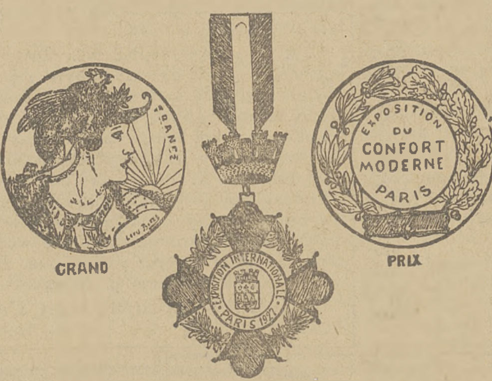
SPECJALNOŚĆ: krycie dachów blachą, dachówką i tekturą smołowcową, konserwacja dachów.

CENY UMIARKOWANE! WYKONANIE PUNKTUALNE!

Elektryczna Wytwórnia Wędlin
JÓZEF KOSS

SOSNOWIEC, UL. WARSZAWSKA 14 Tel. 2-27

POLECA: DUŻY WYBÓR SZYNEK i WĘDLIN.



Wobec dużego bezrobocia w Sosnowcu i okolicy z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych postanowiłem przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym i dlatego przeznaczyłem 2 proc od obrotu w moim sklepie w dniach od 25 bm do 2 kwietnia r. b. do dyspozycji Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Sosnowcu.

Niezależnie od tego proszę Komitet o przysłanie do mnie 12 dzieci z rodzin najbiedniejszych bezrobotnych w Wielką Sobotę o godz. 12 w południe, gdzie otrzymają całkowite święcone.

Pieniądze zadeklarowane (2 proc. od obrotu) przekażę do Kasy Komitetu w towarze.

Jednocześnie podaję do wiadomości, że w sklepie moim sprzedane zostanie **w piątek dn. 3 kwietnia r. b. między godz. 6—9 rano 1000 kg. kiełbasy świątecznej po 2 zł. 20 za kg. dla bezrobotnych** za okazaniem legitymacji. O ile ktoś nie zostanie załatwiony rano może nabyć towar po tej samej cenie między godz. 7—9 wiecz.

JÓZEF KOSS.

Sosnowiec, dn. 29 marca 1931 r. 2698

Wodociągi uruchomione

co ułatwia stosowanie
elektrycznych ogrzewaczy wody „Cumulus"
Opłata za prąd ryczałtowa:
za ogrzanie wody dziennie 6 litr. zł. 4.50 mies.
„ „ „ „ 16 „ „ 8.— „
„ „ „ „ 30 „ „ 15.— „ itd.

Sprzedaje odbiorcom prądu
Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.
Sp. Akc.

w Sosnowcu ul. Sienkiewicza 9.

Na miejscu udzielane są wyjaśnienia i demonstrowane aparaty bez obowiązku kupna.

2002

CUKIERNIA „SIELANKA"

W. BASZKOWSKIEGO

DĄBROWA GORN. 3-GO MAJA 1. TEL. 80.

POLECA: 2726

SĘKACZE, TORTY, BABY, MAZURKI i WSZELKIE CIASTA GWARANTOWANEJ JAKOSCI WŁASNEGO WYPIEKU, ORAZ HERBATNIKI PIERWSZORZĘDNYCH FIRM, PO CENACH FABRYCZNYCH.

DUŻY WYBÓR CZEKOLAD, BOMBONIEREK i T.P.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Plac budowlany na Starym Sosnowcu do sprzedania. Informacje Sosnowiec telefon 12. 2725

Wyprzedaż. 2 powozy 1 bryczka i uprzęże Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 2752-2

Na święta poleca duży wybór bielizny, pończoch, skarpet, krawatów, rękawiczek kapeluszy męskich. Magazyn galanteryjny Stanisława Duszy Sosnowiec, Modrzejowska Hala Rozwoju. Różne nowości sezonowe, Ceny zniżone. 2767-2

LOKALE

Mieszkanie do odstąpienia. Sosnowiec, ul. Nowa 16, 2765-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Pióro, Kowalska 14. 2785

Pokój umeblowany z niekrępującym wejściem dla solidnego pana od zaraz do oddania. Piłsudskiego 46 m. 6. 2786

Sklep i pokój ewentualnie z urządzeniem w nowoczesnym domu Będzina do odstąpienia Alicja Gold, Będzin, Sączewska Nr. 2. 2791

ZGUBIONE DOKUMENTY

Janowi Pelanowi z Kidowa skradziono weksel bezterminowy na zł. 200, który unieważniam. 2736-2

Zgubiono pęk kluczy za zwrot takowych odpowiednie wynagrodzenie. Zgłoszenia do Administracji. 2796

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne im. profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów 1920-9

ROZNE

Zakład tapicerski Malinowskiego Sosnowiec ul. Prez. Mościckiego Nr. 15 (dawniej nazwa ul. Kościelna) wykonywa wszelkie obstalunki jako to otomany, kozetki, meble klubowe, tapczany, przyjmuje przeróbki materacy itd. Wykonywa solidnie, prędko i tanio. 2700-3

Fortepiany, pianina, naprawia Windak-Centaus. Sosnowiec, Nowopogońska 36, tel. 5-13. 2748-6

Obuwie dziecinne własnej wytwórni, mocne i tanie od numeru najmniejszego do największego poleca: Kowalski, Sosnowiec, ul. Czysta, obok kasy skarbowej. 2739-2

Dwa samochody ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość telefon 10-25. 2081

Sosnowiecki Lombard Prywatny wzywa zainteresowanych do ostatecznego wykupna zastawów do 1 kwietnia 1931. Niewykupione zastawy ulegną sprzedaży bez osobistych zawiadomień. 2688-4

Baczność smakosze Na nadchodzące święto Wielkiejnocy, polecam znane ze swej dobroci wyroby cukiernicze p. Romana Neya, po cenach normalnych, oraz przyjmuję wszelkie zamówienia w zakres cukiernictwa wchodzące. Kawiarnia Solipiwko, Kazimierz. 2795

2 używane

Pianina

marki Blüthner Steinwey tanio

do sprzedania

B. Sommerfeld

Fabryka Pianin Katowice, ulica Kościuszki 16 Telefon 2898 2782



2676

KINO „ZAGŁĘBIE"

DAWNIEJ
1249 Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS OSTATNI PODWÓJNY NIEMY PROGRAM!

I **„GRZECH MONIKI"** Dramat w 10 akt. w roli głównej SANDRA MILOWANOFF i RUDOLF KLEIN-ROGGE.

II **„FANFARY MIŁOŚCI"** Dramat 8 akt. w rolach głównych Mary Philbin, Lyon Barrymore i Don Alwardo.

UWAGA: BILETY WEJŚCIA OD 50 GR.

KINO-TEATR „PALACE"

1250 **W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.**

Od poniedziałku 30 do 31 marca
Tylko 2 dni! Tylko 2 dni!
Pierwszy raz w Sosnowcu
Wystąpi KRÓL SENSACJI
EDDIE POLO w obrazie p. t.

„NASZYJNIK RAMONY"
DRAMAT SENSACYJNY.

NAD PROGRAM!
„WAMPIRY"
Dramat w 10 aktach.

KINO „CZARY"

1251 **W CZELADZI**

Wtorek 31 marca i środa 1 kwietnia r. b.

MARY PICKFORD

w 10 aktowym dramacie miłości i poświęcenia p. t.:

„SERCE"

Rzecz dzieje się współcześnie w NOWYM YORKU.

Wkrótce:
„JANKO MUZYKANT"

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI